

Junta Wojskowa w Argentynie OSIĄGNIĘCIA I PROBLEMY PO ROKU JEJ RZĄDÓW

Dnia 24 marca br. Junta Wojskowa w Argentynie obchodziła 1 rocznicę swych rządów. W tym okresie rząd wojskowy osiągnął dobre wyniki na terenie polityki wewnętrznej jak np.: uwolnienie byłego prezydenta Isabel Peron oskarżonej o malwersacje dóbr publicznych, ruch peronistów doprowadzony do zupełnego rozkładu i praktyczne zdławienie akcji terrorystycznej poprzez energiczną działalność represyjną ze strony wojska.

Jednakże sukcesy te nie zadowolili wszystkich dowódców wojska, którzy zdają sobie sprawę, że należy przywrócić w państwie rządy demokratyczne. Kiedy to zrobić i w jaki sposób — oto pytania na które nie znale-

ziono dotąd jedomyślnego rozwiązania. Wróg nr 1 — tj. dwie grupy terrorystyczne jak Rewolucyjna Armia Narodu (neotrockiści) i Montoneros (skrajna lewica peronistów) został praktycznie rozbity i znajduje się w rozszycie. W więzieniach znajduje się przeszło 100 osób podejrzanych o współpracę z terrorystami, o których losach rodziny nie nie wiedzą.

Ostra akcja represyjna przeciw terrorystom prowadzona przez Juntę Wojskową, częste rewizje policji i wojska po domach prywatnych odebrały Juncie sympatię w społeczeństwie. Jak tę lukę zapieścić — oto druga trudność dla rządów wojskowych Argentyny. Dotąd nie opracowano jakiegoś

planu i nie wyznaczono terminu, by oddać władzę w kraju elementom cywilnym, którzy wykazali w przeszłości swą słabość i nieudolną administrację. W dodatku mają nadal miejsce sporadyczne wypadki terroru, którym jedynie rząd wojskowy — jak się wydaje — może stawić czoło.

W akcji represyjnej zrealizowanej przez wojsko zginęło 1.400 terrorystów, a także 109 policjantów, 42 wojskowych oraz 29 szefów wielkich firm. Innym trudnym problemem dla Junty Wojskowej jest ciężka sytuacja ekonomiczna, wzrost inflacji w kraju, częściowa paraliżacja w niektórych sektorach przemysłu itp. Jak się wywiąże z tych problemów Junta Wojskowa tylko przyszłość może wykazać.



Sławny pianista ARTUR RUBINSTEIN (polski Żyd z pochodzenia), liczący obecnie 90 lat, otrzymał od rządu brazylijskiego Order "Rio Branco" w uznaniu jego wielkich zasług na polu muzycznym. W ręczeniu Orderu dokonał ambasador brazylijski w Szwajcarii — Georges A. Maciel.



Wśród najznakomitszych dyrygentów orkiestr symfonicznych na świecie pierwsze miejsce zajmował dyrygent niemiecki Herbert von Karajan (na zdjęciu). Po nim idą: Georg Solti (USA), Karl Boehm (RFN) i Carlo M. Giulini (La Scala w Mediolanie). Do października br. dyrygować oni będą filharmoniami Nowego Jorku, Los Angeles, Berlina, Wiednia itp.

Reforma polityczna RZĄD OGŁOSI JĄ PODCZAS ZAWIESZENIA KONGRESU

W kołach politycznych ARENY utrzymuje się przekonanie, że zawieszenie Kongresu potrwa do 17 kwietnia bieżącego roku. Do tej daty władza wykonawcza mając równocześnie uprawnienia władzy ustawodawczej (na skutek zawieszenia Kongresu) ma ogłosić reformę sądowniczej, której projekt był już gotowy a jednocześnie ogłosi reformę polityczną znajdującą się obecnie w opracowaniu. Oznacza to, że nie dojdzie już do dialogu na ten temat między rządem a partiami ARENY i MBD.

większość będzie zapewnio- na przez partię ARENE.
Jest już rzeczą pewną, że wybory na gubernatorów wyznaczone na przyszły rok będą pośrednie (indiretas) czyli, że posłowie stanowią oraz ławnicy biorą 3 kandydatów z których p. Prezydent wybierze jednego. W wyborach na senatorów obowiązującą będzie system większej liczby głosów tak partii jak i danego kandydata (sublegendas) oraz przynależność partycja kandydatów (vinculacja do voto — czyli głosując na deputowanego ARENY, musi się głosować na senatora tejże partii). Zarządzenia te przycyżają się do tego, że partia ARENA zapewni sobie większość w Senacie i w Izbie Poselskiej.

Główne punkty reformy politycznej są już znane liderom partii ARENY z którymi p. Prezydent utrzymuje stałe kontakty. Opierając się na Akcie Instytucyjnym Nr 5, Szef państwa pragnie zapewnić sobie większość w Kongresie, by uniknąć na przyszłość impasu, który powstał na skutek głosowania partii MBD przeciw reformie sądowniczej. To veto MBD stanęło na przeszkodzie, by projekt tej reformy przeszedł większością 2/3 głosów. Na przyszłość wystarczy większość absolutna w Kongresie tj. 51% głosów. Taka

Wiadomym jest także, że istnieć będą nadal tylko dwie partie, a ewentualne powstanie nowych rozpatrywane będzie dopiero po 1979 roku. Ostatnim wreszcie punktem jest, że prefekci i ławnicy wybrani w wyborach ubiegłego roku mieli przedłużone swe mandaty do 1982 roku.

Czekajmy na oficjalne ogłoszenie reformy politycznej przez p. Prezydenta.

Niewybaczalny błąd MDB

PRZEZ SWE VETO ZAMKNAŁ DROGĘ DO REFORMY POLITYCZNEJ

Na łamach "Ludu" już pisano o rozłamie panującym w łonie opozycyjnej partii MDB. Grupa tzw. radykalnych wzięła górę nad grupą umiarkowanych i dokonała tego, że senatorzy i posłowie tej partii głosowali przeciw reformie sądowniczej. Był to wielki błąd taktyczny. Partię tę powinna być interesować głównie zapowiedziana przez rząd reforma polityczna, mniej natomiast reforma sądowniczej.

Przez swą bowiem nieustępliwość odnośnie reformy sądowniczej partia opozycyjna wykazała wobec rządu, że nie można prowadzić z nią pozytywnego dialogu na temat reformy politycznej. Mówi się, że MDB chciała wykorzystać trudną sytuację w jakiej znajduje się rząd brazylijski wobec nowej polityki prezydenta Cartera, by przymusić go do poprawki w projekcie reformy sądowniczej. MDB przerachowała się jednak w swych przewidywaniach i spowodowała reakcję ze strony p. Prezydenta. Kongres został zawieszony na krótki okres w którym to czasie władza wykonawcza przejęła w swe ręce władzę ustawodawczą, by ogłosić reformę sądowniczą w swym pierwotnym brzmieniu.

Prezydent Geisel upoważnił senatora Petronio Portela, lidera rządowego w Senacie, by nawiązał dialog z MDB na temat reformy politycznej zdążającej do demokratyzacji systemu rządów w Kraju. Przedtem jednak miała nastąpić reforma sądowniczej, której projekt był powoli opracowywany od szeregu lat. Ta ostatnia reforma interesowała przede wszystkim koła sądownicze, podczas gdy reforma polityczna — cały naród. MDB bijąc się o reformę sądowniczą, przegrała już z góry walkę o reformę polityczną.

Sumując powyższe przesłanki, MDB zgromadziła nad swą głową chmurę głębokiej nieufności i różnych podejrzeń, które nie łatwo będzie rozpedzić. Co gorzej, zamknięta drzwi otwierające podwoje do dialogu na temat reformy politycznej.

Zaire w krytycznej sytuacji POWSTAŃCY ZAJĘLI 1/3 DAWNEJ PROWINCJI KATANGI

Oddziały powstańcze należące do Narodowego Frontu Wolnościowego Kongo, mając oparcie o Angole dokonały inwazji na prowincję Zairu - Katangę, zajmując jedną trzecią jej obszaru. Ofensywa powstańców posuwa się w kierunku miasta Kolwezil przez które przebiega ważna linia kolejowa Benguela. Miasto Kolwezil stanowi centrum przemysłowe znane ze swych kopalni miedzi, której produkcja roczna wynosi 500 tys. ton, przynosząc krajowi (Zaire) dwie trzecie dewiz zagranicznych.

W Kolwezil mieszka ponad 3 tysiące cudzoziemców głównie Francuzów i Belgijczyków, którzy zaczęli już opuszczać to miasto wobec grożącego niebezpieczeństwa ze strony powstańców. Siły tych ostatnich wynoszą około 5 tys. ludzi i w swej większości składają się ze szcze-

pu Lunda. By powstrzymać dalszy marsz powstańców w kierunku Kolwezil, prezydent Mobutu wysłał na ten front nowe oddziały wojska oraz zamianował nowego dowódcę w osobie gen. Goyenge Singa.

Władze Zaire wprowadziły ostrą cenzurę prasy, oskarżając niektórych korespondentów zagranicznych o rozsiewanie fałszywych i alarmujących informacji o sytuacji wojskowej, jak również o sympatii dla powstańców. Prawdą natomiast ma być obecność europejskich grup "najemnych", które operują rakietami, moździerzami i inną bronią produkcji sowieckiej. Wydaje się, że chodzi tu o oddziały Kubańczyków wspierających wydatnie siły powstańców.

Zdementowana została również pogłoska jakoby prezydent Mobutu Sese

Seko gotował się do opuszczenia kraju i do zrzeczenia się władzy na rzecz ministra spraw zagranicznych Nguzo Karla - Bonda. Warto nadmienić, że w konflikcie między Zaire a powstańcami wspierany przez Anglię pośrodku kanclerz Nigerii gen. Joseph Garba. Najbliższe dni mogą być rozstrzygające dla Zaire.

♦ **BRASILIA** — W kołach Itamarati komentuje się żywo wrażenia prasy zagranicznej w związku z zawieszeniem Kongresu na krótki okres przez p. Prezydenta. Zaniesienie kasyj liderów partii MBD przez Szefa państwa przyjęto z wielką ulgą.

♦ **BRASILIA** — Władze federalne, celem wzmocnienia przedsiębiorstw prywatnych, przeznaczyły dla nich kredyty w sumie 6 - 7 miliardów kruczerów. Ten krok władz zbija argumenty właścicieli firm krajowych, że rząd przestał popierać inicjatywę prywatną.

♦ **RIO** — Wśród eksporterów obuwia do USA znajduje się także Brazylia, wywożąca do tego kraju 26,7 milionów par obuwia. W ubiegłym roku USA wyprodukowały 444 miliony par obuwia, importowały zaś 370 mln. głównie z Formozy, Włoch, Korei Południowej i Hiszpanii. Brazylia znajduje się na piątym miejscu.

♦ **S. PAULO** — Eksport kawy brazylijskiej w ciągu pierwszych trzech miesięcy bieżącego roku, wyniósł 4,5 miliona worków wartości 1 miliarda dolarów. Poszła również w górę cena soi. W Chicago płaci się 350 dolarów za jedną tonę.

♦ **WASZYNGTON** — Amerykanie udoskonalają rakietowy pocisk interkontynentalny MX, który ma otrzymać wielką precyzję w dojeściu do celu. Również w planie jest już budowa udoskonalonej łodzi podwodnej Trident, której pociski balistyczne mogą osiągnąć odległość 9,6 tys. km, będąc uzbrojone w 14 członów nuklearnych kilkukierunkowych.

♦ **PARYŻ** — Francja sprzedała już różnym krajom Ameryki Łacińskiej 100 myśliwców MIRAGE, 200 helikopterów, 500 czołgów typu AMX. Francja spodziewa się, że na skutek wymówienia amerykańskiej umowy wojskowej przez Brazylię, dostarczy jej broni w miejsce USA.

♦ **BEIRUT** — Rozgorzała na nowo walka między chrześcijanami a muzułmanami w Libanie, przede wszystkim na południu tego kraju, gdzie powstańcy palestyńscy mieli swe bazy. Palestyńscy pomagają muzułmanom, Izraelici zaś chrześcijanom.

♦ **BRASILIA** — Prezydent Geisel otrzymał dotąd 3 listy odręczne od prezydenta Cartera: 1 — przy objęciu władzy, 2 — w sprawie gwałcenia praw człowieka w Brazylii, 3 — zapraszający do konstruktywnego dialogu.

♦ **MANAUS** — Wiceprezydent państwa gen. Adalberto Pereira dos Santos inaugurował w tych dniach odcinek drogi (600 km) łączący Manaus z Caracari (BR-174). Odsłonięto również tablicę ku czci 49 robotników, którzy zmarli przy tej budowie z chorób lub z rąk Indian.

♦ **PEKIN** — Obecne władze komunistyczne w Chinach budują mauzoleum na cześć Mao Tse-tunga. Mauzoleum to będzie górowało nad mauzoleum Lenina w Moskwie tak rozmiarami jak i stylem, licząc 100 metrów długości i 30 metrów wysokości.

♦ **WARSZAWA** — Rektor Uniwersytetu Warszawskiego Zygmunt Rybicki zagroził represjami 730 studentom, którzy wysłali zbiorowy list do sejmiku PRL, domagający się dochodzeń na temat brutalności milicji w traktowaniu robotników strajkujących w czerwcu ubiegłego roku.

♦ **BRASILIA** — W Ministerstwie Pracy mówi się głośno, że dnia 1 maja br. p. Prezydent ogłosi nowe "salário mínimo" wynoszące Cr\$ 1.190,00, biorąc pod uwagę zwiększoną inflację w Kraju i lepszy los tych którzy żyli z tej małej pensji.

Relatorium Fundacji Forda ZAWIERA ONO W SOBIE OPINIĘ 21 NAUKOWCÓW

Fundacja Forda ustanowiła specjalne studium na temat proliferacji technologii atomowej w świecie. Studium to względnie relatorium opracowane zostało przez 21 uczonych, stanowiąc dla prezydenta Cartera wytyczną, co należy uczynić, by nie dopuścić do rozsięwania broni atomowych. W tekście tego relatorium znajdującego "Relatorio Mitre" ważnym miejscem zajmuje układ atomowy zawarty między Brazylią a Niemcami Zachodnimi.

Autorzy tego sprawozdania oświadczyli, że dyplomacja Stanów Zjednoczonych powinna użyć wszelkich środków, by przeskodzić proliferacji broni atomowych na całym świecie. Jest rzeczą oczywistą, że Stany Zjednoczone nie mogą działać same, by osiągnąć ten cel. Muszą one wytworzyć powszechne przekonanie i poparcie rządów, ze ograniczenia w korzystaniu z energii nuklearnej jest konieczne dla zapewnienia pokoju światowego. Państwa posiadające już bomby atomowe jak USA, Anglia, Francja, ZSRR i Chiny zawarły już traktat przeciw dalszemu rozsięwaniu broni nuklearnych.

USA proponują nadto, by Międzynarodowa Agencja

Energii mogła fiskalizować wszelkie instalacje czy siłownie nuklearne już istniejące. Relatorium o którym mowa przyznaje, że Brazylia czy Indie dały gwarancję o pokojowym charakterze ich programu atomowego. Jednakże tak Indie, które już wystrzeliły bombę atomową jak i Izrael, o którym się mówi że tę bombę już posiada — wywołuje powszechną nieufność odnośnie pokojowych zapewnień czy gwarancji. Wchodzą tu bowiem często aspekty polityczne i wojskowe. Staje się więc koniecznym, by kraje starające się o energię atomową (siłownie atomowe) nie posiadały instalacji na rozdzielanie plutonium czy też na udoskonalony uran. Obecność tych instalacji bowiem umożliwia produkcję broni nuklearnych, przy pomocy nowoczesnej technologii.

Prezydent Carter operując się na "Relatorium Mitre", ma za sobą poparcie większości Senatu USA tak w limitacji broni jądrowej jak i w obronie praw człowieka. Wszelka pomoc rządu USA (kredyty czy pożyczki) uzależnione będą od poszanowania tych praw w danym państwie.

W KALEJDOSKOPIE

♦ **BRASILIA** — Władze federalne, celem wzmocnienia przedsiębiorstw prywatnych, przeznaczyły dla nich kredyty w sumie 6 - 7 miliardów kruczerów. Ten krok władz zbija argumenty właścicieli firm krajowych, że rząd przestał popierać inicjatywę prywatną.

♦ **RIO** — Wśród eksporterów obuwia do USA znajduje się także Brazylia, wywożąca do tego kraju 26,7 milionów par obuwia. W ubiegłym roku USA wyprodukowały 444 miliony par obuwia, importowały zaś 370 mln. głównie z Formozy, Włoch, Korei Południowej i Hiszpanii. Brazylia znajduje się na piątym miejscu.

♦ **S. PAULO** — Eksport kawy brazylijskiej w ciągu pierwszych trzech miesięcy bieżącego roku, wyniósł 4,5 miliona worków wartości 1 miliarda dolarów. Poszła również w górę cena soi. W Chicago płaci się 350 dolarów za jedną tonę.

♦ **WASZYNGTON** — Amerykanie udoskonalają rakietowy pocisk interkontynentalny MX, który ma otrzymać wielką precyzję w dojeściu do celu. Również w planie jest już budowa udoskonalonej łodzi podwodnej Trident, której pociski balistyczne mogą osiągnąć odległość 9,6 tys. km, będąc uzbrojone w 14 członów nuklearnych kilkukierunkowych.

♦ **PARYŻ** — Francja sprzedała już różnym krajom Ameryki Łacińskiej 100 myśliwców MIRAGE, 200 helikopterów, 500 czołgów typu AMX. Francja spodziewa się, że na skutek wymówienia amerykańskiej umowy wojskowej przez Brazylię, dostarczy jej broni w miejsce USA.

♦ **BEIRUT** — Rozgorzała na nowo walka między chrześcijanami a muzułmanami w Libanie, przede wszystkim na południu tego kraju, gdzie powstańcy palestyńscy mieli swe bazy. Palestyńscy pomagają muzułmanom, Izraelici zaś chrześcijanom.

♦ **BRASILIA** — Prezydent Geisel otrzymał dotąd 3 listy odręczne od prezydenta Cartera: 1 — przy objęciu władzy, 2 — w sprawie gwałcenia praw człowieka w Brazylii, 3 — zapraszający do konstruktywnego dialogu.

♦ **MANAUS** — Wiceprezydent państwa gen. Adalberto Pereira dos Santos inaugurował w tych dniach odcinek drogi (600 km) łączący Manaus z Caracari (BR-174). Odsłonięto również tablicę ku czci 49 robotników, którzy zmarli przy tej budowie z chorób lub z rąk Indian.

♦ **PEKIN** — Obecne władze komunistyczne w Chinach budują mauzoleum na cześć Mao Tse-tunga. Mauzoleum to będzie górowało nad mauzoleum Lenina w Moskwie tak rozmiarami jak i stylem, licząc 100 metrów długości i 30 metrów wysokości.

♦ **WARSZAWA** — Rektor Uniwersytetu Warszawskiego Zygmunt Rybicki zagroził represjami 730 studentom, którzy wysłali zbiorowy list do sejmiku PRL, domagający się dochodzeń na temat brutalności milicji w traktowaniu robotników strajkujących w czerwcu ubiegłego roku.

♦ **BRASILIA** — W Ministerstwie Pracy mówi się głośno, że dnia 1 maja br. p. Prezydent ogłosi nowe "salário mínimo" wynoszące Cr\$ 1.190,00, biorąc pod uwagę zwiększoną inflację w Kraju i lepszy los tych którzy żyli z tej małej pensji.

Eurokomunizm bez maski UŻYWA ON NOWEJ METODY W DOJŚCIU DO WŁADZY

Wielki dziennik paulistański "O Estado" opublikował niedawno doskonały artykuł swego korespondenta z Francji — Jean - François Revel na temat eurokomunizmu. Revel jest głęboko przekonany, że tzw. eurokomunizm głoszący pluralizm partyjny oraz socjalizm owiany duchem demokratycznym, używa nowoczesnych metod, by dojeść do władzy drogą wolnych wyborów. Głównym jego celem już nie jest pozyskanie dla idei komunistycznej mas robotniczych jak to było dotychczas, lecz klasę wyższą i średnią.

Euromunizm stara się więc przyciągnąć do siebie elementy najbardziej aktywne tych klas jak np. dziennikarzy, profesorów, artystów różnego rodzaju, studentów uniwersyteckich, młodych oficerów itp. Euromunizm na wszelkie sposoby stara się przekonać osoby na których mu zależy, że komunizm w państwach Zachodniej Europy jak np. Francja, Włochy czy Wielka Brytania już nie jest komunizmem głoszącym i praktykowanym przez Związek Sowiecki; że nie ma on zamiaru rządzić w jakimś kraju jako dyktatura monopartyjna czy używać metod stalinowskich. Socjalizm o ludzkiej twarzy czyli demokratyzowany — oto hasło propagowane przez komunistów włoskich czy francus-

Euromunizm stara się więc przyciągnąć do siebie elementy najbardziej aktywne tych klas jak np. dziennikarzy, profesorów, artystów różnego rodzaju, studentów uniwersyteckich, młodych oficerów itp. Euromunizm na wszelkie sposoby stara się przekonać osoby na których mu zależy, że komunizm w państwach Zachodniej Europy jak np. Francja, Włochy czy Wielka Brytania już nie jest komunizmem głoszącym i praktykowanym przez Związek Sowiecki; że nie ma on zamiaru rządzić w jakimś kraju jako dyktatura monopartyjna czy używać metod stalinowskich. Socjalizm o ludzkiej twarzy czyli demokratyzowany — oto hasło propagowane przez komunistów włoskich czy francus-

Euromunizm stara się więc przyciągnąć do siebie elementy najbardziej aktywne tych klas jak np. dziennikarzy, profesorów, artystów różnego rodzaju, studentów uniwersyteckich, młodych oficerów itp. Euromunizm na wszelkie sposoby stara się przekonać osoby na których mu zależy, że komunizm w państwach Zachodniej Europy jak np. Francja, Włochy czy Wielka Brytania już nie jest komunizmem głoszącym i praktykowanym przez Związek Sowiecki; że nie ma on zamiaru rządzić w jakimś kraju jako dyktatura monopartyjna czy używać metod stalinowskich. Socjalizm o ludzkiej twarzy czyli demokratyzowany — oto hasło propagowane przez komunistów włoskich czy francus-

PODŚLUCHANE...

ZADŁUŻENIE POLSKI NA ZACHODZIE. — Pod takim tytułem miesięcznik polonijny wychodzący w Wielkiej Brytanii "Orzeł Biały - Na Antenie" (luty 1977 rok) podał ciekawy artykuł. W Brukseli ogłoszone zostało sprawozdanie o zadłużeniu Polski na Zachodzie, opracowane przez radców handlowych przy ambasadach 9 państw Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w Warszawie. Ze sprawozdania wynika, że z końcem ubiegłego roku dług Polski wobec państw zachodnich wyniósł około 10 miliardów dolarów. Rzeczoznawcy europejskiej Dziewiątki stwierdzają, że z powodu tego wielkiego długu gospodarka polska przeżywa poważne napięcia; że deficyt ten potrwa jeszcze przez dłuższy czas; że Polska natrafia na trudności w punktualnym spłacaniu zaciągniętych pożyczek; że potrzebne będą radykalne środki dla uzdrowienia tej sytuacji. Sprawozdanie EWG zaznacza, że decyzja rządu PRL zahamowania tempa inwestycji i wyasygnowania większych środków na rozwój eksportu zaczyna już dawać pierwsze wyniki. W wypadku zaś dalszych pożyczek krótkoterminowych, eksperci EWG są zdania, że koła bankowe na Zachodzie uwzględnią obiecującą długofalową perspektywę gospodarki polskiej. Sprawozdanie EWG podkreśla pozytywne aspekty polskiej sytuacji ekonomicznej jak np. że szereg nowych inwestycji dokonanych ostatnio w Polsce zostanie wkrótce włączonych do produkcji; że ponad połowa urzędów przemysłowych w Polsce ma obecnie mniej niż pięć lat, co stanowi wysoki wskaźnik nowoczesności; że Polska ma — z wyjątkiem ZSRR — największe na terenie państw socjalistycznych bogactwa energetyczne i mineralne i największy rynek wewnętrzny.

"JORNAL DOS PINHEIRAIS" (kwiecień — Nr 3) wydawany przez Prefekturę z Araukarii (Prefekt Rizio Wachowicz) przynosi ciekawy wywiad z zamożnym i światłym gospodarzem — rolnikiem jakim jest p. Józef Knapik. Pan Knapik zgadza się z opinią ogółu rolników, że 7 procent płacone dla rządu ze sprzedaży soi w ziarnie czy oleju zmniejszy znacznie zyski producentów. Oświadczają on także, że zaprzestanie sian pszenicy, gdyż albo dała małe zbiory albo cena jej była zbyt niska. Obecnie rząd ustanowił cenę 190 kruczełów za wórek pszenicy, która nie da zysku rolnikom. Cenę tę należałoby podnieść do 250 kruczełów za wórek, by zachęcić rolników do uprawy pszenicy na wielką skalę. P. Knapik uważa, że znaczne większe zyski uzyskuje się z uprawy jęczmienia, którego do produktu używają browary do wyrobu piwa, płaćąc dobre ceny. Godzi się on z powszechną opinią, że uprawa ziemniaków jest najbardziej lukratywna. Ziemniaki można szańić trzy razy do roku i wystarczy jeden dobry zbiór i korzystne ceny, by opłacić wydatki z dwoma nieudanymi zbiorami i jeszcze nieźle zarobić. Dlatego to rolnicy z Araukarii, Contendy i Serrinhi najwięcej oddają się uprawie ziemniaków. Według p. Knapika — ustawiczne próby i doświadczenia robione przez samego rolnika czy innych światłych gospodarzy, muszą przynieść dobre wyniki na roli.

CO TO ZA KRAJ? "Kultura" paryska (styczeń - luty 1977 r.) przedrukowała na swych łamach krótki lecz jakże wymowny artykuł na temat obecnej Polski, pełnej paradoksów i przeciwności, który ukazał się w piśmie "Nowy Dziennik" z Nowego Jorku. Oto tekst: KRAJ, w którym, co piąty mieszkaniec stracił w czasie wojny życie, co piąty żyje za granicą, a co trzeci ma mniej niż 20 lat? KRAJ, oderwany brutalnie od wiekowych tradycji, swoją zdruzgotaną stolicę otworzył według obrazów Canaletta, w którym Stare Miasto jest zupełnie nowe? KRAJ, który ma dwa razy więcej studentów niż Francja, lecz gdzie inżynier zarabia mniej niż robotnik? KRAJ, gdzie człowiek wydaje dwa razy więcej niż zarabia, gdzie przeciętna pensja pracownika nie przekracza wartości dwóch par dobrych butów, a gdzie jednocześnie nie ma biedy? KRAJ, w którym cena samochodu równa się trzyletniemu zarobkowi pracownika, ale w miastach trudno znaleźć miejsce do parkowania? KRAJ socjalistyczny, w którym święta kościelne są wolne od pracy, gdzie otrzymanie paszportu stanowi problem, a 200 tysięcy ludzi wyjeżdża corocznie za granicę? KRAJ, w którym nawet kwiaty objęte są planowaniem, w którym wzmagają się cenzura, a zarazem obywatel może poruszać się "bez aniola stróża" w przeciwieństwie do ZSRR? JEDYNY KRAJ w bloku socjalistycznym, w którym obywatelowi wolno mieć dolary, choć nie wolno ich kupować ani sprzedawać, a cudzoziemiec musi zrezygnować z logiki, jeżeli nie chce stracić gruntu pod nogami, wciągnięty w nurt życia tego kraju? DZIWIWY KRAJ, w którym z kelnerem można rozmawiać po angielsku, a z kucharzem po francusku, ale z ministrem lub jego zastępcą rozmawia się wyłącznie za pośrednictwem tłumacza? POLACY? JAK WY TO ROBICIE?

"OPERACJA RONDON" obchodzi w tym roku 10 rocznicę swej działalności. Polega ona na rekrutacji studentów uniwersyteckich z takich np. działów jak: wychowanie fizyczne, medycyna, dentystryka, pedagogia, akcja społeczna itp. by w ciągu wielkich czy małych wakacji przeprowadzić kilka tygodni w zapadłym interiorze wspomagając tamtejszą ludność w rozwiązywaniu najtrudniejszych problemów, głównie zaś pod względem oświaty, zdrowia czy pracy zawodowej. Studenci ci pracują gratis, otrzymując tylko płacone przez rząd utrzymanie oraz przejazd. W Operacji Rondon bierze udział kilka tysięcy wyselekcjonowanych studentów, którzy mają okazję zapoznać się z największymi bolączkami ludzi z interioru i w miarę możliwości wspomóc ich swą wiedzą, swymi radami i praktyczną pomocą. W roku bieżącym Operacja Rondon w Paranę zrealizuje specjalny program w odniesieniu do dzieci znajdujących się w sierocińcach czy w różnych instytucjach asystencji dla małoletnich. Przez dwa tygodnie akademicy rozwijać będą swą działalność społeczną i charytatywną nad dziećmi do 14 lat włącznie. Piękny to program i godny najwyższego uznania.

KRONIKA RIO DE JANEIRO — TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI "POLONIA". — Na ostatnim Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Towarzystwa Dobroczynności "Polonia", w dniu 19 marca bieżącego roku został wybrany nowy Zarząd, jak następuje:

Prezes — Aleksander Bolesław Śliwowski; Pierwszy wice-prezes — Zofia Wysocka; Drugi wice-prezes — Ignacy Jeśman; Pierwszy sekretarz — Roman Skowroński; Drugi sekretarz — Jadwiga Śliwowska-Bartsch; Pierwszy skarbnik — Eleonora Plater; Drugi skarbnik — Anna Jeśman. Radni — Jolanta Radziwiłł, Paulina Bergman, Tomasz Roger Sawicki i Jacek Kopczyński.

M. K.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Erexim, 27-III-1977.

Szanowny Księżu Redaktorze!

Dwa lata temu w miesiącu maju 1975 roku korzystałem z gościny u księdza w Kurytybie, było to w czasie mej podróży po Brazylii, otrzymałem również od księdza adresy Polaków w Santa Catarina, Rio Grande do Sul i w Paragwaju. Podróż swą w 1975 roku zakończyłem, przejeżdżając samochodem 23 tys. km po drogach Brazylii i Paragwaju. Celem mej podróży poza walorami krajoznawczymi — było poznanie Polonii brazylijskiej, odwiedziłem więc 41 rodzin polskich i Polaków w Brazylii.

Jako drugi (po redaktorze Budrewiczu z "Przekroju") — Polak z Kraju, byłem w Asuncion u p. Stanisława Barszcza. Wróciłem potem do Polski. Plonem mej podróży stał się pamiętnik w którym opisałem spotkania z Rodakami, Ich wielki patriotyzm i gościnność. Parę moich artykułów na temat Polonii i Polaków w Brazylii ukazało się w Polsce w "Kurierze Polskim" wydawanym w Warszawie, w "Echo Krakowa" w Krakowie i krótka korespondencja w "Przekroju". Artykułami tymi chciałem spłacić mój dług wdzięczności dla Polaków w Brazylii za Ich gościnę, życzliwość i serce. Po przyjeździe do Kraju zacząłem czynić starania w sprawie wyjazdu do Brazylii na dłuższy okres czasu.

Po kilku miesiącach starań otrzymałem paszport i kontrakt do pracy z firmy brazylijskiej z Porto Alegre. I oto w dniu 19 sierpnia ubiegłego roku przybyłem powtórnie do Brazylii, do Porto Alegre i zamieszkałem w gościnnym domu pana Tadeusza Kowalczyka i byłego żołnierza i Dywizji Pancjernej gen. Maczka. Córka państwa Kowalczyków przebywała w 1976 roku na studiach w Polsce na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i mieszkała w tym czasie w naszym domu w Krakowie. Obecnie razem z żoną, która również przyjechała ze mną z Polski, mieszkamy w Erexim, a ja pracuję tu w największej na południu Brazylii — polonijnej firmie "Intencial". Z pracy i ze środowiska jestem bardzo zadowolony, tym bardziej, że w firmie naszej pracuje około 70 procent Polaków z dawnej polskiej emigracji, a w Erexim około 20 procent mieszkańców — to też "Polonia" bardzo serdeczna i patriotyczna.

Równocześnie w Brazylii odwiedził mnie mój brat, profesor Stanisław Burzyński, który jest kierownikiem Laboratorium przeciwrakowego w Houston w Stanach Zjednoczonych. Brat miał serię wykładów na uniwersytetach w Porto Alegre (UFRGS) w São Paulo i Rio de Janeiro.

Był również powtórnie w Brazylii, spiesząc z pomocą śmiertelnie chorym na raka w Porto Alegre i Santa Maria.

Był to pierwszy przypadek leczenia raka preparatem przez niego odkrytym, w Brazylii.

Przyjazd brata do Porto Alegre spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem "Polonii" i naukowców brazylijskich. Przesłałem księdzu do ewentualnego wykorzystania parę artykułów na temat Polonii brazylijskiej które ukazały się w prasie w Kraju — prosząc o ich zwrot, gdyż są to jedyne jakie posiadam tu w Brazylii i stanowią dla mnie wartość dokumentu i jedną z notatek prasowych jaka ukazała się w Brazylii na temat badań naukowych mego brata. Posiadam dużą ilość artykułów brazylijskich, amerykańskich, niemieckich i polskich na temat bądź co bądź rewelacyjnego lekarstwa które odkrył, Polak, mój brat Stanisław Burzyński. Listem tym pragnę odnowić naszą znajomość, dziękując serdecznie księdzu za gościnę. Równocześnie pragnę zaprezentować tygodnik "Lud" — prosząc tylko o podanie wielkości należnej wpłaty za prenumeratę do końca roku, którą natychmiast uszczęję po otrzymaniu wiadomości. Z okazji Świąt Wielkanocnych składam Księdzu i współpracownikom serdeczne życzenia Wesołych Świąt.

Z poważaniem —

Tadeusz Burzyński z żoną.

Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda.

CREDIÁRIO

Use o seu crédito, comprando na loja de PAULO MÜLLER, FILHO & CIA. LTDA., os seguintes artigos: rádios, televisores, geladelras, móveis de fórmula, poltronas, sofás-camas, fogões a gás e a lenha, artigos para copa e cozinha, alumínio PANEX, prataria, cristais da CHECOSLOVÁQUIA, ALEMANHA E POLÓניה, porcelanas, faqueiros de aço inoxidável e de prata, materiais eletrodomésticos e uma imensidade de artigos para presentes, com preços especiais, principalmente em porcelanas e

CRISTAIS IMPORTADOS

NÃO DEIXE PARA OS ÚLTIMOS DIAS.
USE O SEU CRÉDITO EM TEMPO!

Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda.

Rua Dr. Murici, 835 e 843 — Fones: 22-8307 e 23-3514
CURITIBA — PARANA

Casa Vermelha

Artykuły Żelazne, Naczynia Kuchenne, Druty, Sprzęty Aluminiowe, Łańcuchy, Narzędzia, Maszyny do Przemysłu i Rolnicze, Materiały Elektryczne i Sanitarne, Śrubby, Piły, Siatki Druciane, Oleje, Farby i Pokosty, Nawozy, Środki owadobójcze. Nasłona ogrodowe.

Eurico Fonseca Ferragens Ltda.

ZALOŻONA W ROKU 1916

IMPORTERZY

LARGO CORONEL ENÉAS, 143 — Caixa Postal 56 — Telefones: 23-3366 — 23-4208

Adres Telegraficzny "VERMELHA" — (Próximo da Igreja da Ordem)

C.G.C. 764908838/0001-72 — Inscr. 10108876/G

CURITIBA

PARANA

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - Pr.



Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefones: 22-1057
80.000
Curitiba - Paraná - Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DE CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA.

Expediente: LUD
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:
Livro "B-1" N.º 126 de 9-12-1946, Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Diretor:

Pe. Ladislau Biernaski

Redatores:

Pe. José Zajac

Pe. Sigismundo Piotrowski

Gerente Administrativo: João Novak

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od poniedziałku do piątku: od 7:30 do 12:00 i od 13:30 do 18:00.

W soboty: od 8:00 do 11:00.

U W A G A !

OD STYCZNIA
PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1977

Pocztą zwykłą:
W Brazylii Cr\$ 140,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich 25 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii 30 dolarów
Cena egzemplarza Cr\$ 3,00

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ

W U S A : Rev. Wojciech Sojka, St. John Kanty Prep.
ERIE - PA - 16501.

Wielkanoc wszystko wyjaśnia

życie! Rezultaty zrealizowanych czy też niezrealizowanych planów. Zamieszanie i zmieszanie ludzkich problemów. Sól i cukier argumentów za i przeciw. Poćpunkci Judasza i matki dla której to pierwsze słowo kocham w stosunku do małego brzdąca. Gregoriańskie credo i krzyk naszej niewiary. Chuliński wybrak nastolatków z papierosami w gębach i nic innego jak tylko prawo Chrystusa do zapania bicia w świątyni.

Ala po co to powtarzać? Wiadomo życie!

W końcu stajemy z zalanymi rękoma poznając naszą nicość. Stajemy pod Jego krzyżem licząc ilość gwóźdźi wbitych w dłoń... Mierzmy odległość jaka przeszedł ulicami miasta niosąc ciężkie drzewo... dyskutujemy później na temat tego drzewa wkopanego pół czy dwa metry w ziemię... Kiedy przychodzi Rezurekcja — mówimy — że On Zmartwychwstał. I uwierzmy że On do nieba poszedł robiąc "wystawy" naszych dobrych uczynków licząc niedziele w których idziemy do kościoła wierząc że On tam poszedł aby rozpocząć księgowanie przychodów i rozchodów nieba. Gdzie wynalazł taki cel?

Kiedy wracam myślami do życia Chrystusa, do góry śmierci, być może na którą śmieciarze wywozili kubły z odpadkami jakoś nie dostrzegam tego krzyża a przynajmniej nie wchodzę w teoretyczne szczegóły. Po prostu pamiętam go na równi z dźwignią, o której mnie uczono w szkole podstawowej. Jedno co warto tam znaleźć, to prostotę Chrystusowej intencji. Jego kocham powiedziane człowiekowi, nawet tym cwaniakom co z ironią drwili. Także chwile poprzedzające ten fakt: tortury, potem śmierć...

I wydaje mi się, że właśnie dlatego poranek Wielkiej

Nocy w naszych czasach nie może być tylko pamiętką czy wzmianką dokumentalną.

Chrystus, który jest także człowiekiem, albo Chrystus którym my wszyscy dzisiaj jesteśmy zostaje obecnie ukryzowany nie na kawałku drzewa, ale na drugim człowieku albo nawet w samym człowieku.

Jeżeli ktoś z nas nie widział człowieka ukryzowanego na innych ludziach, widocznie nie rozgląda się zbyt wiele wokół siebie. Tak już niestety bywa że niepostrzeżenie zostajemy wchłonięci w dżunglę współczesnej techniki i myśli, zapominając o czymś najważniejszym. Tracimy czas na kalkulacje, łamiąc kark przed programującym człowiekiem...

Pozory, tak wiele pozorów zaangażowania w ludzkiej współnoci.

Gdyby człowiek wtedy spróbował odszukać sens, prawdziwe wartości, którym Chrystus się kierował... Bo On rzeczywiście zmartwychwstał i dał nam myślamy te jedyną szansę i możliwość. I chociaż zostanie człowiek to w takim kontekście można znaleźć poprawkę na niekonsekwencje jakimi paskudzimy mniej lub więcej. Ale? Dopóki po niekonsekwencji następuje zamieszanie bunt, zdolność wyjścia spotykamy się już prawie z konsekwencją. Gorzej jeżeli ten stan przyjmujemy jako rzeczywistość bez promyka nadziei: tak było, jest i będzie...

W ostatnim wypadku utraty nadziei konieczna jest "śmierć", aby oderwać się od spraw starych, po prostu oderwać się od "starego człowieka"... Kiedy przed niepełną dwoma tysiącami lat nie znalazł się nikt odważny, aby kochać, On sam — Chrystus — w naszym imieniu pokazał nam dobro w imieniu jak to się robi...

Może dziwne to refleksje, ale nie wystarczy życzenia Radosnych Świąt, nie wystarczy zaproszeni goście i zastawione świąteczne stoly jeżeli przykład Brata Chrystusa nie nam nie powie...

Świadomość, że zmartwychwstał i to nam powinno wystarczać!

Właśnie to: wielkanoc wszystko wyjaśnia. Otrzymaliśmy gwarancję dobrych owoców cierpienia: życie, które już nigdy więcej nie będzie uzależnione od lat kalendarzy. Dlatego tak bardzo warto, aby zrozumieć i przeżyć autentyczną historię i rzeczywistość Jego i naszego zmartwychwstania. Zrozumieć i przeżyć podstawowy cel naszego życia w którym z pewnością odnajdziemy pełnię sensu i realizacji.

"Zatrzymaj się na chwile i pomyśl po co żyjesz..."

Chyż ja powtarzam w życiu Chrystusowe "kocham" powiedziane każdemu z nas?

Andrzej W. Jaworski

Były bolszewik o Sowietach

Ernst Kolman nie był komunistą byle jakim. Należał do grona bliskich współpracowników Lenina i po zwycięstwie rewolucji bolszewickiej w Rosji oraz po klęsce Armii Czerwonej w Polsce został wysłany na robotę propagandową do Niemiec. Jako dawny obywatel austriacki znał dobrze język niemiecki, więc na początku lat dwudziestych objął w Duesseldorfie redakcję komunistycznego dziennika "Freiheit". Maczał też palce w prowokowaniu ruchów w Berlinie. W latach trzydziestych wybił się jako członek wydziału agitacji i propagandy komitetu centralnego KPZR w Moskwie. Potem sprawował funkcję kierownika działu naukowego moskiewskiego komitetu partyjnego. Jego pasją naukową był marksizm. Studiował też matematykę.

Po drugiej wojnie światowej wyprawiono go do Czech. Znał język czeski, gdyż urodził się w Czechach w roku 1892 i tam się kształcił. Powierzono mu pozycję dyrektora instytutu Czesosłowackiej Akademii Nauk. Coraz więcej czasu poświęcał problemom naukowym. Wykładał matematykę i filozofię marksizmu nie tylko na uniwersytecie w Pradze, ale również w Moskwie.

Wiarę w marksizm bolszewicki podjął w nim najazd wojsk Paktu Warszawskiego na Czesosłowację w roku 1968. Pod jego wrażeniem starzejący się komunistą oprytomniął, w skrytości ducha postanowił zerwać z Kremlem i zaczął przygotowywać się do emigracji. W tym celu wysłał różnymi drogami na małych kartkach swe prace filozoficzne ("markologia"), które po wydostaniu się ze Związku Sowieckiego zamierzał ogłosić na Zachodzie. Nie narażał się władzom i o zmianie swych poglądów na sowiecki ustroj komunizmu nikomu nie opowiadał. Za dysydenta się nie podawał. Składał tylko systematycznie podania o paszport zagraniczny. Wziawszy pod uwagę podeszły wiek (84 wiosny) petenta, władze ZSRR pozwoliły mu wreszcie wyjechać do córki zamieszkałej w Taebys pod Sztokholmem.

Z sowiecką partią komunistyczną zerwał oficjalnie dopiero 22 września ubiegłego roku. Wysłał wówczas list do samego Breźniewa. Odpowiedzi nie dostał, ale się też jej nie spodziewał. Czy list do szefa KPZR był krótki czy długi, czy były w nim jakies brzydki wyrazy — nie wiemy. Znamy natomiast dzisiejsze poglądy Kolmana, które przedstawił niedawno dziennikarzom zachodnim. Syntezy tych poglądów zawiera następujące zdanie: "Lenin, gdyby nie umarł w roku 1924 — zostałby stracony za rządów Stalina, a gdyby przeżył okres stalinizmu — zamordowany go dzisiaj".

Na takie dictum dziennikarze zapytali Kolmana co sądzi o Leninie. Oto jego odpowiedź:

"Lenin był człowiekiem prawnym i lojalnym, prawdziwym rewolucjonistą, który

dla siebie niczego nie pragnął. Wyznawał fanatycznie jedną tylko ideę: proletariacką rewolucję światową oraz wyzwolenie człowieka z wszelkich form wyzysku. Ale tak jak wszyscy ludzie służący tylko jednej idei popełniał mnóstwo błędów. Uważał, że każdy środek jest dobry jeśli prowadzi do właściwego celu. W rezultacie taka podstawa moralna — choć tego nie chciał — prowadziła jeszcze do jego życia do nadużyć i utworzyła drogę do władzy Stalina i następców".

Ustroj panujący dziś w Związku Sowieckim — kontynuował Kolman — nie jest ustrojem socjalistycznym. Według marksizmu i leninizmu ustroj taki musi wyrażać się w upośledzeniu środków wielkiej produkcji, usunięciu wyzysku i ustanowieniu demokratycznego socjalizmu. Tymczasem w Rosji nigdy takiego ustroju nie wprowadzono w życie. Do dziś dnia system sowiecki jest dyktaturą terroru.

Kolmana zapytano następnie czy są w Sowietach siły zdolne wywołać wolnościową rewolucję. Na perspektywę takiego ruchu Kolman zapatruje się sceptycznie. Klasa robotnicza — mówi — ma dziś inną strukturę niż w roku 1917 czy w roku 1905. W Związku Sowieckim, tak jak wszędzie, część robotników dzięki automatyzacji pracy awansowała do klasy inteligencji technicznej. Ludzie ci mają dobre warunki materialne i nie są zainteresowani w przewrocie rewolucyjnym. Ponadto większą część robotników pochodzą ze wsi. Nie są oni wprawdzie alfabetami, ale nie zbywa im też na wykształceniu, więc także nie interesują się rewolucją.

Jeśli zaś chodzi o młode pokolenie to — zdaniem Kolmana — wypadłoby je podzielić na trzy grupy. Do pierwszej, nielicznej, należałyby zaliczyć tych, którzy walczą o określone idee, np. o prawdziwy "socjalizm z ludzkim obliczem", bądź o idee religijne czy narodowe jak np. na Ukrainie oraz w krajach bałtyckich. Są to entuzjści, ale brak im doświadczenia politycznego, więc dają się łatwo prowokować przez KGB, które przemycą do ich szeregów agentów. W rezultacie władze deportują tych młodych entuzjastów lub zamykają ich w zakładach psychiatrycznych. Przykładem jest Bukowski, który cierpiał od szeregu lat.

Do grupy drugiej, znacznie liczniejszej, Kolman zalicza młodych uczonych lub studentów, którzy z zapalem pracują na wybranym przez siebie polu naukowym, ale nie chcą wiedzieć o polityce. Ci mówią: jeżeli przeżyjemy tych, którzy dzisiaj są u władzy, to przyjdą jeszcze gorsi. Większość ludzi młodych (może 60 do 70 procent) chce tylko jeść, pić i spać. Interesuje ich wyłącznie materialna strona życia. Wśród nich znajduje się szczerą grupą synów warstwy rządzącej.

(C. d. na str. 7)

ELEKTROWNIA SOLARNA W PIRENEJACH

PARYŻ — Przedstawiciele Narodowego Centrum Badań Naukowych uruchomili w Odillo w Pirenejach pierwszą francuską elektrownię solarną, tj. uzyskującą energię z promieniowania słońca. Jej wydajność jest w tej chwili mała — tylko 64 kw — co wystarczy jedynie na rozgrzanie 50 domowych żelazek do prasowania.

Technologia solarna może się stać źródłem energii dla krajów silnie nadsłonecznionych.

Warto dodać, że na pierwszej konferencji handlowej w tej sprawie przybyli przedstawiciele 26 krajów znad Śródziemnego i Zatok Perskiej. W wyniku podpisano umowę z Arabią Saudyjską, która zamierza inwestować dużo w elektrownie solarne.

Podobne umowy podpisała już Francja z Persją, Brazylią, Egipcem i Algierią.

400 ROCZNICA URODZIN RUBENSA

Rok bieżący jest rokiem Petera Paula Rubensa. Najwybitniejszy malarz flamandzki baroku urodził się przed 400 laty. Główne obchody zapowiada Antwerpia, gdzie artysta spędził 53 lata życia. W Królewskim Muzeum Sztuki obejrzyć będzie można 100 płócien i 60 rysunków z wielu muzeów świata, które przedstawia Rubensa malarza i człowieka baroku. Już obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie trwa wystawa "Szkoła graficzna Rubensa", wybór najciekawszych miedziorytów, akwafort i drzeworytów wykonanych według jego dzieła. Spod pras drukarskich w Brukseli wyszedł właśnie pierwszy spośród siedmiu tomów traktujących o dziełach potomków malarza, których ilość określa heraldykiem na 10 - 15 tysięcy (Rubens miał 10 wnuczek), żyjących obecnie w wielu krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych.

SWIATOWY BANK INFORMACJI

W Laxenburgu (Austria), przy Międzynarodowym Instytucie Instosowanej Analizie Systemowej, powstaje światowy bank informacji. Aktualnie w instytucie pracuje już ponad 70 sowieckich i amerykańskich uczonych, którzy zajmują się rozwiązywaniem takich ogólnoswiatowych problemów, jak wyzwanie demograficzne w krajach Azji, Afryki i częściowo w Ameryce Łacińskiej, ochrona środowiska naturalnego człowieka, sprawa zaopatrzenia w energię i wodę, rozwój miast i regionów itp.

Zadaniem nowej placówki jest stworzenie międzynarodowej sieci komputerowej, która będzie służyć jako "bank informacji" dla wszystkich planowanych przez instytut przedsiębiorstw badawczych. Do sieci tej włączone zostaną wszystkie ośrodki badawczo-naukowe w krajach Europy Wschodniej i Zachodniej, zajmujące się ogólnoswiatowymi problemami społeczno-gospodarczymi. Będą mogły one otrzymać wszelkie dane potrzebne w ich pracach badawczych.

NOWA BROŃ SOWIECKA — MIKROFALE

WASZYNGTON — Udostępniony dla publiczności tajny raport Dept. Obrony, podaje o doświadczeniach prowadzonych przez Sowietów z nowego rodzaju bronią — mikrofalami. Uczniowie sowieccy są przekonani że mikrofały w przyszłości mogą być wykorzystane jako broń ofensywna, która może spowodować zawały serca, neurologiczne zaburzenia, które doprowadzić mogą do kompletnego załamania psychicznego a nawet do śmierci. Osoby narażone na mikrofały, jak stwierdził wywiad amerykański z zanotowanych we Wschodniej Europie wypadków cierpią na częste bóle głowy, zawroty, ogólne przemęczenie, napięcie nerwów, załamania psychiczne i brak koncentracji.

RUCIOŁĄG NA ALASCIE

Przystąpiono do konstrukcji rurociągu na Alasce, długości 1260 kilometrów. Instalacja rozpocznie się na bogatych obszarach naftowych North Slope i prowadzić będzie do południowych wybrzeży Alaski, do portu Valdez, który jest wolny od lodu. Zainstalowanie rurociągu potrwa około czterech lat i kosztować będzie 4 miliardy dolarów.

ZMIANY W TONAŻU I PRZYNALEŻNOŚCI FLOT HANDLOWYCH

Główny tonaż flot handlowych całego świata wzrósł od 1965 do końca 1975 z 157,2 milionów BRT aż do 338,9 BRT, czyli o przeszło 100 procent. Wzrost ten był szczególnie duży w ciągu ostatnich 5 lat, bo jeszcze w 1970 ogólny tonaż przekraczał tylko nieznacznie 224 miliony BRT.

Do tej gwałtownej rozbudowy przyczyniła się zwłaszcza Japonia budową olbrzymich zbiorników o pojemności do 400.000 BRT. W rezultacie ogólny tonaż zbiornikowców, przewożących ropę, wzrósł od 1965 aż trzykrotnie, bo z 55 milionów do 150 milionów BRT; stanowi więc już niemal połowę całego tonażu flot handlowych.

57,7 procent tego ogólnego tonażu pływa pod flagami państw należących do OECD, tzn. do "organizacji gospodarczej kooperacji i rozwoju"; 26 procent pod flagami "ekonomicznymi" takich krajów jak: Honduras, Liban, Liberia, Panama, Singapur, Somalia i Cypr; 7,5 procent pod flagami Sowietów i ich satelitów europejskich; 8,7 procent pod flagami pozostałych krajów, m. in. Chin.

Spośród krajów należących do OECD, których floty mają w sumie tonaż 195,5 milionów BRT, największe floty handlowe posiadały na przełomie 1975-76: Japonia 39,7 mln; Wielka Brytania 33,2 mln; Norwegia 26,2 mln; Grecja 22,5 mln; Stany Zjednoczone 12,9 mln; Francja 10,7 mln; Włochy 10,1 mln; Niemcy Zachodnie 8,5 mln; Szwecja 7,5 mln; Holandia 5,7 mln.

RZECZY CIEKAWE I PRAWDZIWE

MAJĄ DOSYĆ HIPPIŚW

Ojcowie miasta Amsterdam wyzyli się wszelkiego sentymentu do hippisów. Ostatnio wydali oni ponowne zarządzenie, eksmitujące wszystkich włóczęgów i próżniaków. Po prostu kazali im spakować śpiwo i zniknąć z miasta. Amsterdam uważa się za najbardziej tolerancyjne w Europie miasto — na podstawie zarządzeń policyjnych powrócić do normalnego wyglądu, by w nim swobodnie mogli poruszać się turyści, którzy, jako hojni płatnicy, zawsze zapewniali Holendrom dobre dochody. W ostatnich latach widok brodaczy pod Pomnikiem Narodowym przy głównej ulicy "Dam" po prostu wyrażał z równowagi obywateli miasta, a także turystów. "Higiena publiczna" wymaga koniecznego podjęcia energicznych kroków — powiedział burmistrz miasta. Dodać należy, że z obecnością hippisów w Amsterdamie miasto było zaśmiecone, rozwijał się handel narkotykami, wzrastały kradzieże, wreszcie i żebrani była na porządku dziennym.

1976 — ZEY ROK DLA WOLNOŚCI 86 MILIONÓW LUDZI JĄ UTRACIŁO

Rok ubiegły był złym rokiem dla wolności. Tylko 19,6 procent ludzkości korzystało z pełnych swobód obywatelskich. 86 milionów i 400 tysięcy ludzi utraciło w dużej mierze w roku 1976 te swobody.

Wynika to z obliczeń przeprowadzonych przez "Freedom House Organization" w Nowym Jorku, która od 35 lat zajmuje się tymi zagadnieniami.

Spośród 4 miliardów mieszkańców globu przeszło 1 miliard 765 milionów, czyli 43,9 procent, nie korzysta z podstawowych praw obywatelskich. Chodzi tu głównie o kraje komunistyczne. 1 miliard 465 milionów czyli 36,4 proc. częściowo korzysta z wolności. Tylko ok. 790 milionów ludzi można uważać za całkowicie wolnych.

Przy ocenie stopnia wolności organizacja "Freedom House" bierze pod uwagę takie sprawdziany jak swobody polityczne i religijne, prawa obywatelskie, swobody prasy i zrzeszania się, metody wyboru członków parlamentu i instytucji samorządowych, swobodę podróży itp.

"W TRZYDZIEŚCIĄ ROCZNICY"

"CHICAGO TRIBUNE", dziennik o trzymilionowym nakładzie, ogłosił 19 stycznia br. list przewodniczącego Rady Jedności w Stanach Zjedn. Stefana Korbońskiego przypominający, że w tym dniu naród polski obchodzi w żalobie 30 rocznicę pierwszych powojennych komunistycznych wyborów.

"Poniżej podana lista aktów terroru i oburzających nadużyć wyborczych" — stwierdzał list — "pomaga do zrozumienia tego, co leży u podstaw obecnego niepokoju w Polsce, który znalazł swój dramatyczny wyraz z gwałtownym przebiegiem strajków, jakie wstrząsnęły Polską 25 czerwca ubiegłego roku:

"118 terenowych działaczy antykomunistycznego i niezależnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, z ramienia którego wszedłem do Sejmu, zostało zamordowanych w czasie kampanii wyborczej przez policję bezpieczeństwa.

162 kandydatów na posłów, 1962 działaczy terenowych, prawie wszyscy nasi mężowie zaufania przy 5227 komisjach wyborczych i około 100.000 członków naszego stronnictwa przeszło przez aresztowania.

Policja bezpieczeństwa dokonała nalotu na 327 lokalni naszego stronnictwa i w 48 wypadkach podrzuciła broń.

Zakazano działalności naszego stronnictwa w 29 powiatach, zaś nasze listy kandydatów zostały unieważnione w 10 okręgach wybierających razem 76 posłów.

Mimo tej kampanii mordów i terroru, 68 procent głosów: padło na listy Polskiego Stronnictwa Ludowego, lecz dzięki sfalszowaniu wyników nasze stronnictwo otrzymało tylko 28 miejsc w Sejmie z ogólnej liczby 444.

Powyzsze dane zostały zaczerpnięte z dwóch protes-

tów doręczonych wraz z dowodami ambasadorom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Rosji Sowieckiej w dniach 18 grudnia 1946 i 18 stycznia 1947 i z protestu wniesionego do Sądu Najwyższego, który jednakże nie został nigdy rozpatrzony. We wszystkich późniejszych "wyborach" żadne stronnictwo opozycyjne nie było już tolerowane i odbyły się one wedle dobrze znanego, sowieckiego wzoru".

JAK ZWALCZAĆ MUCHY I PSY

47-letni Anglik, Herald Hantusch, wynalazł nową rewelacyjną broń na muchy, będącą — jak twierdzi — największym wynalazkiem od czasów papieża. Urządzenie w kształcie przypominającego zwykły pistolet, ale działające na zasadzie odkurzacza. Lufę aparatu wycelowuje się na muchę, a następnie naciśnięciem na spust. Jedną chwilą — i mucha wessana.

Wynalazca twierdzi, że urządzenie jest dużo lepsze niż zrolowana gazeta, czy specjalny trujący aerozol, ponieważ nie pozostawia żadnych śladów po muchach na oknie czy podłodze.

W sklepach zachodniemieckich ukazała się specjalna mieszanka pieprzu i oleju, którą rozpyła się w nos atakującym psom. W ub. roku zanotowano w NRF 2.200 wypadków pokąsania ludzi przez psy, przy czym olbrzymia większość psychodowanych to listonosze. Dlatego też ministerstwo poczt zapatruje w "pieprzne spray" swoich pracowników.

Czytajmy i rozpowszechniamy jedyne polskie pismo w Brazylii — tygodnik "LUD".

MÓVEIS LEGAL LTDA.

INDÚSTRIA E COMÉRCIO

Avenida das Américas n.º 853 — São José dos Pinhais — Paraná

SOFA-CAMA, POLTRONAS, CAMA TURCA E JOGOS ESTOFADOS

Mówi się po polsku!

EMPRESA LAPEANA LTDA.

TRANSPORTES COLETIVOS

AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa

AGÊNCIA - SEDE: Estação Rodo-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684

ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574

ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201 — Agência Estar

MÓWI SIĘ PO POLSKU

OFICINAS: Av. Silva Jardim, 465 — Fone: 22-8004

CURITIBA

PARANA

Pekao

ZLECENIE DO WYBORU

jest najlepszą formą przesyłania upominków lub pomocy dla rodzin oraz bliskich w Polsce.

Korzystajcie z tej formy przekazu pozostawiając już obdarowanemu swobodę w wyborze artykułu.

Zamówienia przyjmują autoryzowani dealerzy Pekao

ORAZ

PEKAO TRADING CORPORATION

225 PARK AVENUE SOUTH,

NEW YORK, N. Y. 10003 - U.S.A.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

ZNACHOR

(120)

Po wielu latach samotności wśród obcych ludzi po to tylko znalazł czyjeś serce, by je utracić. Gdy poznał Marysię, gdy odczuł tę sympatię, którą w niej wzbudził, gdy zrozumiał, że ta dziewczyna jest dlań droższa niż wszystko inne, — zaczął już wierzyć, że znalazł wreszcie cel życia.

Nie, nigdy nie robił żadnych planów. Podejrzenia Zoni o jego projektach małżeńskich wydawały mu się nawet dziwaczne. Po prostu chciał mieć Marysię przy sobie. Oczywiście, gdyby zechciała zostać jego żoną, gdyby w ten sposób mógł zapewnić jej spokojny byt i jaki taki dostatek oraz opiekę i osłonę przed złymi językami, poślubiłby ją. Ale bodaj wołałby, żeby zwyczajnie została przy nim. Niechby nawet wyszła za mąż za takiego Wasilkę...

Mieszkaliby razem, nie rozstawiliby się nigdy, codziennie widziałby jej niebieskie oczy, słyszałby jej dzwięczny głos, grzałby swoje stare serce jej wiosennym uśmiechem. Każdy dzień wówczas miałby jakiś sens, wieczorem wiedziałby, dlaczego pracuje, po co zarabia...

I nagle rozbiły się wszystkie nadzieje. Antoni Kosiba bynajmniej nie widział szczęścia Marysi w tym, że zostanie ona wielką panią, że będzie miała bogatego męża. Nie lubił bogactwa, chociaż sam nie wiedział dlaczego, nie ufał mu. Nie ufał też młodemu Czyńskiemu. W samym fakcie, że ten paniczek pokochał Marysię nie było nic dziwnego. Któż bowiem poznawszy tę dziewczynę przeszedłby obok niej obojętnie. Toż i w Radoliszczach wszyscy młodzi ludzie zalecali się do niej. A to, że Czyński zdecydował się na małżeństwo... A no, pańska zachcianka. Nie mógł inaczej jej zdobyć, ale czy potrafi, czy zechce zapewnić jej szczęście?... Czy zdoła pojąć jak wielki skarb posiada, czy oceni ten skarb należycie, czy go nie zmarnuje?...

Podczas pobytu Marysi w młynie Antoni Kosiba ani słówkiem nie wspominał o Czyńskim. Rozmyślnie milczał, a przecież widział strapienie dziewczyny, przecież nie uszło jego uwadze jej wyczekiwanie listu. Gdy mijają długie tygodnie, a list nie nadchodził, w głębi duszy cieszył się:

— Pocierpi, gołębiczka — myślał — i zapomni. Tak lepiej będzie dla niej.

Ale Czyńskiemu nie umiał przebaczyć milczenia. Potępił go najsurowiej. I teraz jeszcze nie mógł mu tego darować. Wyobrażał sobie, że Leszek po wyzdrowieniu przyjechał, przypadkowo spotkał znowu Marysię, o której tak długo nie pamiętał i odżył w nim dawny kaprys. A jak długo trwają kaprysy takich lekkoduchów?...

Zresztą nie tylko te obawy nękały Antoniego Kosibę. Dręczyła go jego własna klęska. Jakże będzie żył dalej i po co?... Marysia, zostawszy panią, nie będzie potrzebowała ani jego opieki, ani pomocy, wejdzie w krąg innego życia, stokroć dalszego od poprzedniego niż pałac ludwikowski od młyna Prokopa Mielnika.

— Nawet widywać jej nie będę — myślał.

Im dłużej myślał, tym bardziej gorzkie były te myśli, tym mniej chciało mu się żyć, starać się o zmianę wyroku, powracać do owej izby w przybudówce, gdzie tak pięknie, tak jasno, tak dobroczynnie zaczynała się układać przyszłość, gdzie każdy sprzęt, każdy przedmiot przypominałby Marysię od chwili, gdy wydarł ją śmierci...

— Moja była, tylko moja, a teraz mi ją odebrano...

Siedział całymi dniami skulony i milczący w kącie celi. Nie interesował się nawet przysyłanymi mu teraz często paczkami z żywnością i tytoniem. Bez sprzeciwu oddawał je do podziemia towarzyskom.

Tak minęły święta.

Po świętach wezwano Antoniego do kancelarii. Okazało się, że przyszedł doń nowy jego obrońca, adwokat Korczyński. Był to wysoki i dość zażywny, chociaż młody jeszcze brunet o poważnej twarzy i żywym przenikliwym spojrzeniu.

— No, panie Kosiba, — wyciągnął na powitanie rękę — zaznajomiłem się już z pańską sprawą. Widziałem się z kolegą Makłajem, przejrzałem dokładnie akty. Proces w pierwszej instancji nie był przeprowadzony zachwycająco i jestem zdania, że wiele mamy tu do zrobienia. Jeżeli nie wygram sprawy całkowicie, w co wierzę, to wyrok mniejszymy do paru miesięcy. Czyniłem nawet starania, by pana już wypuszczono...

— Nie zależy mój na tym — mruknął Kosiba.

— Otóż sądzę, że ma pan rację, tym bardziej, że rozprawa apelacyjna wyznaczona została na pierwszego lutego. Pozostał zatem panu niecały miesiąc. Dla tak krótkiego czasu nie opłacało się załatwiać wszystkich formalności z kaucją...

— Ja nic nie mam, skądże kaucja?...

— Pan Czyński chciał ją złożyć za pana.

— Zbytek łaski. Nie potrzebuję pomocy pana Czyńskiego.

— A dlaczego?... On jest dla pana bardzo życzliwie usposobiony. Zresztą to rozumiałe. Uratował pan życie jego narzeczonej i może jemu. O w pełni oboje zasługiwali na to. Ale wróćmy do sprawy. Otóż zebrałem już trochę materiału, który posłuży mi do obrony. Nie mam wiele czasu i będę się streszczał. Zatem przede wszystkim kazałem zrobić zdjęcie Roentgenowskie Leszka i jego narzeczonej.

(c. d. n.)

W. BRYTANIA:

WIECZÓR LITERACKI ŁOBODOWSKIEGO

Dnia 12 stycznia odbył się w Ognisku Polskim w Londynie wieczór literacki znanego i cenionego poety, pisarza i dziennikarza Józefa Łobodowskiego, zatytułowany: "1935 - 1976". Był to w wielkim skrócie podany przekrój bogatej twórczości poetyckiej, obejmującej kilka wydanych drukami tomów, również przekładów i wierszy luźnych, drukowanych w polskich czasopiśmiech.

W wieczorze wzięli udział, prócz Autora — Hanna Racwicz i Maciej Cybulski. Rzadko zdarza się słyszeć tak znakomitego poetę, toteż licznie zebrana elita intelektualna Londynu wypełniła salę Ogniska, nie szczędząc oklasków — zarówno Autorowi, jak i jego, świetnie dobranym, recytatorem.

Józef Łobodowski jest unikatem w naszym emigracyjnym świecie literackim. Łączy on w sobie dwa elementy twórcze: poezję i publicystykę. Wykazuje zdolności, talent twórczy czy i bogatą inwencję w obu kierunkach, które zasadniczo różnią się od siebie. Gdy w poezji przeżywamy wraz z autorem jego uczucia, przeżycia, doznania, zakłete w formę wiążanego słowa, to w pracy publicystycznej musi się on kierować konkretnym nakazem chwili, musi iść z czasem, przelewać na papier istotne, ważne aktualności dnia, które niebawem znikają w nawale dalszych wydarzeń. Te dwie umiejętności łączy w sobie Łobodowski znakomicie — i o dziwo — jedna drugiej nie przeszkadza, a raczej obie wzajemnie się uzupełniają.

Łobodowski jest jednak przede wszystkim poetą, a przez przypadek poetą-emigrantem. Przeżycia lat dziecięcych, spędzonych na Kaukazie i na Ukrainie, będą przewodnim motywem w późniejszej jego twórczości. Okres przedwojenny, spędzony w odrodzonej ojczyźnie, zamykający się w tak zwanej Autora grupie "katastroficzej", jest jak gdyby uwerwura, przecuciem wydarzeń, które niebawem nastąpią. I tak się stało.

ARGENTYNA:

DZIEŚCIULECIA TWÓRCZOŚCI O. HERKULANA WRÓBLA

Niedziela 9 stycznia bieżącego roku była w Ośrodku Maciaskowie dniem uroczystym i radosnym, gdyż goszczono Ojca Herculaną Wróbla, obchodzącego Dzieściolecie swej działalności publicystycznej. Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą w miejscowej Kaplicy Ojców Franciszkanów, celebrowaną przez Jubilata. Po nabożeństwie wszyscy udali się do Sali Parafialnej, gdzie mieli możliwość oglądania Jego dorobku literackiego. A było co oglądać i można powiedzieć, nawet podziwiać że pomimo nawalu pracy duszpasterskiej i społecznej napisał ponad 80 artykułów do różnych pism w wielu krajach. Ojciec Herculan Wróbel przybył do Argentyny przed dziesięć laty z Polski jako młody Ojciec Franciszkanin i od razu zabrał się do pracy duszpasterskiej i społecznej w wielkim Buenos Aires. Zajął się przede wszystkim polską młodzieżą która go od razu pokochała i dużo pod Jego kierownictwem się nauczyła. Z żalem Go żegnano, gdy po paru latach bardzo owocnej działalności na tym terenie, wyjeżdżał na nową placówkę duszpasterską do Rosario. Tu-

USA:

FILMY O POLONII AMERYKAŃSKIEJ

W wyniku porozumienia Telewizji Polskiej i Fundacji Kościuszkowskiej z Nowego Jorku, powstaną filmy o dziejach Polonii amerykańskiej. 17 dokumentalnych filmów półgodzinnych i jeden półtoragodzinny, tworzący panoramę historii i dnia dzisiejszego Polonii, to plon pracy ekipy TVP pod kierownictwem Andrzeja Chiczewskiego na terenie Stanów Zjednoczonych. Ta saga polonijna powstawała w ponad 100 miastach i osiedlach 31 stanów. Kamera telewizyjna pracowała w domach prywatnych, klubach, przedsiębiorstwach, laboratoriach naukowych, pracowniach artystów. Kadry filmowe prezentują wiele wybitnych postaci polskiego pochodzenia, odgrywających liczącą się rolę w różnych dziedzinach nauki i sztuki, działalności społecznej, gospodarce, technice.

Każdy z filmów to osobny rodzaj historii emigracji polskiej i jej udziału w życiu USA. Wśród tematów — sięgające czasu pierwszych polskich osadników, tradycje udziału naszych rodaków w walce o równość i sprawiedliwość społeczną, historia pierwszych polskich osad, epopea emigracji zarobkowej, historyczny i współczesny wkład Polski w rozwój Stanów Zjednoczonych. Ten telewizyjny "seriał" przygotowany jest w dwóch wersjach językowych — polskiej i angielskiej. Filmy emitowane będą zarówno przez Polską TV jak i przez amerykańskie stacje telewizyjne.

CZECHOSŁOWACJA:

WIEŚ POLSKICH NARCIARZY

Nydek, wieś położona na Zaolziu, w Beskidach, tuż przy granicy polsko-czeskiej stanowi prawdziwą wylęgarnię talentów narciarskich. Są to młodzi Polacy, uczniowie szkół, a także młodzi ludzie pracujący zawodowo (głównie w hucle trzynieckiej), spośród których aż osiem znalazł się w kadrze seniorów i juniorów CSRS. Najlepsi z nich to: Karol Morcinek, Jan Heczko i Władysław Flizek, zaliczani już do ścisłej czołówki skoczków czzechosłowackich.

Ważną rolę w życiu kultury polskiej w Argentynie odegrał też z nie mniejszym zapałem Ojciec Herculan poświęcił się pracy duszpasterskiej i społecznej. A zastał jej ogrom. Tu oprócz pełnienia obowiązków kapłana wśród Kolonii Polskiej, dostał do obsłużenia jeszcze kilka parafii argentyńskich.

Chociaż Ojciec Herculan Wróbel ma bezmiar pracy jako kapłan, to niemniej nie zaniechał twórczości literackiej którą mieliśmy możność poznać w ciągu przeszło dziesięciu lat. Nie tylko pisywał na terenie Argentyny do "Głosu Polskiego", "Bóg i Ojczyzna" i "Kuriera", ale również do różnych wydawnictw w innych krajach, jak: w Stanach Zjednoczonych ("Miesięcznik Franciszkański", "Migrant Echo", "Kalendarz Franciszkański" i "Kalendarz Polski", Itali ("Vita Provinciale" w Krakowie; Młodzież Seraficka — Kalwaria Zebrzydowska. Ma też w przygotowaniu nasz Jubilat artykuł o Duszpasterstwie Polskim w Argentynie, który ukaże się w Informatorze Społeczno-Gospodarczym w Argentynie. Ponadto pracuje nad wydaniem monografii Duszpasterstwa Polskiego w Argentynie i Bibliografii duszpasterstwa.

- Polonia Zagraniczna -

AUSTRALIA:

KLUB "CRACOVIA" W PERTH

Klub "Cracovia" w Perth należy do najstarszych organizacji na terenie zachodniej Australii. Powstał 25 lat temu. Jest to organizacja apolityczna, jej głównym

celem jest podtrzymywanie polskiej kultury i tradycji oraz działalność sportowa. Klub liczy blisko pół tysiąca członków, w drużynach sportowych występuje 150 graczy, dysponuje własnym lokalem czynnym cały tydzień oraz hotelem m. in. dla sprowadzanych z Polski zawodników.

DZIAŁ POETYCKI

Maria Morstin-Górska

DZIWI SERCA

*Cóżś, o Panie, w naszych sercach skrył,
co nam wszystkiego i wciąż pragnąć każe,
jakby się odłask Twój potęgi tlił
w nas, co zaprawdę w tym świata bezmiarze
jesteśmy jeno jako proch i pył?*

*Mali jesteśmy, szarpani z wszech stron,
a wielu jeno przez oną tęsknotę,
co w piersiach bije jak święteczny dzwon*

*I cóżś, Panie, w naszych sercach skrył,
iż trzeba Ciebie, światości bez cienia,
Boga bezmiarów, Twórcy wszelkich sił,
by móc nasycić nas, co wśród stworzenia
jesteśmy jeno jako proch i pył?*

SOCIEDADE TÉCNICA DE ENGENHARIA Anhangá, Ltda.

Resp. Técnico: Eng. Civil.
JULIUS ALBERTO JANKOSZAlameda D.^a Júlia da Costa, 387/395
Fone: 23-66-41MÓWI SIĘ PO POLSKU!
CURITIBA — PARANA

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS MENORES PREÇOS.

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133

Endereço Teleférico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102

CURITIBA — PARANA

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria

a PÉROLA

Rua 15 — 430

TELEFONES: 23-4475 e 22-5116

CURITIBA — PARANA

KĄCIC RODZINNY:

Biskupi polscy mają już zapewnione w historii swego narodu miejsce, jakim poszczycić się nie mogą biskupi żadnego innego kraju, nie wyłączając Irlandii.

Właśnie ta wyjątkowa pozycja, a nie przypadkowy fakt, że byli oni najliczniejszą grupą gości na Kongresie Eucharystycznym, uczyniło wizytę polskich biskupów prawdziwie historycznym wydarzeniem dla katolików amerykańskich.

Stosunkowo świeża w pamięci pewnej części czytelników jest rola jaką polscy biskupi odegrali w uspokojeniu nastrojów i zapobieżeniu otwartemu buntowi przeciw panującemu systemowi w 1956 r. i po raz drugi w 1970. Nawet świecka prasa rozumie, co się stało: katolicy biskupi katolickiego narodu odegrali dwukrotnie decydującą rolę w zapobieżeniu rewolucji przeciw władzom komunistycznym. Prasa świecka wydaje się również rozumieć, dlaczego tak się stało: polscy biskupi chcieli zapobiec rozlewowi krwi i w ostatecznym rachunku wprowadzeniu jeszcze sroższych represji. Lecz mało kto rozumie, jak to stało: jak to możliwe, że biskupi polscy, a przede wszystkim prymas, byli w stanie przywrócić porządek tam, gdzie wszystkie władze cywilne zawiodły.

ICH MIEJSCE W HISTORII

Wielka rola episkopatu jako gwarancja praw i wolności obywatelskich Polaków była wpisana do Konstytucji polskiej. Król nie mógł być ukoronowany, dopóki nie przysięgał przed prymasem, że będzie szanował prawa obywatelskie poddanych.

Polski prymas pełnił również rolę "interrex", czyli regenta w czasie bezkrólewia. Ponieważ ks. prymas Wyszyński cieszył się wielkim wpływem wśród społeczeństwa, nazywany jest czasem żartobliwie "interrex".

Już przytoczone fakty wydają się wystarczające, aby wyjaśnić niezwykły autorytet społeczny katolickiego episkopatu w Polsce pod rządami komunistycznymi (czy też w Polsce o jakimkolwiek innym ustroju).

Dziś Polacy wiedzą, że nie są prawdziwie wolni. Ich obecny rząd uzależniony jest od Moskwy. Źródło niewoli jest na Wschodzie. Lecz ich wiara katolicka jest przypomnieniem (i czymś więcej jeszcze niż tylko przypomnieniem) minionych swobód i łączności z Zachodem. Nic więc dziwnego, że biskupem katolickim przypadła rola przywódców polskiego narodu, obrońców wolności, żywych ogniw łączących Polskę z Zachodem.

Podczas przeszło stulecia egzystencji pod zaborami, kiedy Polskę po-

dzieliło i pochłoneło troje potężnych sąsiadów, Polacy instynktownie szukali w wierze katolickiej obrony swojej tożsamości narodowej. Jeśli Polacy przetrwali jako naród mimo tak długiej niewoli, fakt ten w dużej mierze zawdzięczają oni katolicyzmowi.

Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest język. Nic nie podtrzymało pamięci o wolnej Polsce i poczucia polskości bardziej niż język polski. Romantyzm literacki, który przybył z Zachodu w połączeniu z polskim nacjonalizmem z jednej strony i katolicyzmem z drugiej, wydał największe arcydzieła literatury polskiej w tych częściach Polski, gdzie język ojczysty był zakazany przez zaborcę, jedynym miejscem, gdzie Polak mógł usłyszeć mowę rodzinną na forum publicznym, była ambona w kościołach katolickich.

O wiele więcej można by powiedzieć o roli, jaką Kościół i biskupi katolicy odegrali w zachowaniu narodu polskiego, polskich praw i polskich swobód obywatelskich. Zapewne o wiele więcej należałoby powiedzieć. Wielu polskich czytelników tego artykułu być może zdenerwuje się czy nawet oburzy, że coś ważnego pominięto. Lecz może wybaczają piszącemu te słowa, biorąc pod uwagę, że nosi on nazwisko Patrick Riley.

"NATIONAL CATHOLIC REGISTER" (USA)

Companhia Jensen

AGRICULTURA, INDÚSTRIA E COMÉRCIO



- FRIGORÍFICO
- LACTICÍNIOS — LEITE
- FRIOS — BANHA
- BENEFICIAMENTO DE ARROZ

Vendas no ATACADO e VAREJO na
Rua Dez. Westfalen, 393 — Fone: 23-2991

ENTRE AMIGOS

UMA REVISTA FEITA COM UM CARINHO ESPECIAL E DESTINADA AO JOVEM E A FAMÍLIA.

ASSINE, LEIA, VIVA E SEJA FELIZ!

Assinatura para 1977 apenas Cr\$ 45,00

Av. Jaime Reis, 531 — Cx. Postal 155 — Fone: 23-0561
Curitiba — Paraná

NÚMERO AVULSO — LIVRARIA SÃO PAULO
Curitiba — Rua Dr. Murici, 640

João Haupt & Cia. Ltda.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório.

MATRIZ: Rua São Francisco, 237

Telefone: 22-8632

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600

Telefone: 22-1229

Curitiba — Paraná

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER

MÉDICO

Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —

Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 24-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.

Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 62-1763
CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK

CIRURGIÁ-DENTISTA

Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL

HORÁRIO: Das 15:00 às 19:00 horas

MÓW SIĘ PO POLSKU —

FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Szpital:

GINECOLOGIA — DOENÇAS DAS MAMAS

DR. CLAUDIO PACIORNIK

Exames com hora marcada — Fone: 22-2222

CASA DE SAÚDE PACIORNIK LTDA.

CURITIBA — Rua Lourenço Pinto, 83 — PARANÁ

Advokaci:

DR LEOPOLDO

ANTÔNIO SOKOLOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.

Pça. Pres. Getúlio Vargas, 38

Tel.: 488 - S. José dos Pinhais

P A R A N Á

PAULO FILIPAK

ADVOGADO

Causas civís e comerciais, Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9:30 às 11:00 e das 16:00 às 18:00 hs.

Rua Cândido Lopes, 205

2.º andar

Curitiba — Paraná

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje.

Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Perneti n.º 10

- 4.º piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco

Fone: 22-0278 — CURITIBA.

DR LUCJAN KASPRZAK

Pça. Osório, 45 - 1.º and. 105

Telefon: 23-8944 - Curitiba

Załatwia inwentarze, ściga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów, broni sądowo w jakichkolwiek sprawach kryminalnych. Mówi się po polsku.

FELIX GOLAS

CONTADOR

Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, dis-
tratos; declarações do imposto de renda.

Serviços de contabilidade em geral

Rua Cândido Lopes, 205 - 5.º andar - conjunto 54

CURITIBA — Fone: 24-5813 — Paraná

Uwagi, myśli:

— Nadmiar nieszczęść zapewnia rodzaj bezpieczeństwa. (Julian Green)

— Nie patrzcie oczyma duszy przez dziurkę od klucza. (Stanisław Jerzy Lec)

— Ludzie uroczyli są najczęściej matołami. (Bertrand Russell)

— Niebezpieczniejszą i najbardziej kosztowną polityką — to być małym. (Charles de Gaulle)

— Jest rzeczą melancholijną że wszyscy ludzie tak najbogatsi jak najbiedniejsi mają zawsze swoich ubogich krewnych. (Charles Dickens)

— Bądźcie samoukami, nie czekajcie aż was nauczy życie. (Stanisław Jerzy Lec)

Co powinniśmy jeść? (II)

1 — Odżywianie powinno stosować się do klimatu oraz do wieku, wagi i pracy danej osoby.

2 — Pokarm powinien być przyjmowany w postaci strawnej, czyli łatwej do strawienia.

3 — Pokarm powinien też zawierać pozostałość niestrawną, która wywołuje naturalną czynność trawienia.

4 — Każda osoba różni się od innych i powinna sama, według instynktu i rozumu stosować się do swych własnych praw, do smaku, zdolności i apetytu.

5 — Im lepiej potrafimy spożywać warzywa, ziarna zbożowe i owoce w stanie surowym, tym ściślej przestrzegamy prawa natury.

Kilku rzeczy powinniśmy unikać, a mianowicie: nie jeść jednocześnie potraw, które się nie zgadzają; nie jeść, gdy jest się chorym; nie pić podczas jedzenia; nie jeść z przyzwyczajenia pięć razy dziennie i nie zaostrzać apetytu.

Wyobraźmy sobie, że mielibyśmy jeść mieloną mieszaninę z mięsa, ziemniaków, chleba, masła, mleka, kawy, pieprzu, wody, musztardy, maki, ciasta i salaty. Ze wstrętem odrzucilibyśmy się od takiej potrawy... Lecz jest jedzenie, które wielu z nas spożywa od razu.

Jeżeli znamy budowę naszego ciała, umiemy zestawić pokarm, który powinniśmy spożywać i oznaczyć jego ilość. Zwierzęta żrą zwykle tylko jeden gatunek pokarmu od razu, a gdy są chore, nie żrą wcale. O prawach natury możemy nauczyć się, gdy obserwujemy zwierzęta i ich przyzwyczajenia.

Siła i soki żołądkowe są nam potrzebne do trawienia. Jeśli pijemy wodę lub inne płyny, rozcieńczamy i zmniejszamy ich siłę i działanie.

„Jedz tylko, gdy jesteś głodny” — to jest dobra rada. Lepiej jest powstrzymać się, niż przyjmować lekarstwa dla wzbudzenia apetytu.

S. K.

FALDY

Tym razem rozprułem faldy dzieł Jana Parandowskiego, luminarza polskiej literatury, aby z nich wydobyć prawdy upadku cywilizacji starożytnej. Tematem Jego szkiców to recenzja na temat książki „Guglielma Ferrera” — „La ruine de la civilisation antique”.

Uwagi Ferrera nie odbiegają wiele od lat dzisiejszych. — Przypatrzmy się z bliska.

W połowie trzeciego wieku po Chrystusie Cesarstwo Rzymskie przedstawia obraz szybko rozkładającego się olbrzymia.

Najazdy barbarzyńców, wojna domowa, anarchia, zaraza i głód dziesiątkują ludność, która zmniejszyła się stopniowo jeszcze w czasach znacznie pomyślniejszych.

Następstwem wyludnienia jest upadek przemysłu i rolnictwa. Olbrzymie przestrzenie zalegają odgołem. Niektóre gałęzie przemysłu zamierają albowiem ostatni ich twórcy wzięli do grobu tajemnicę swego zawodu. — Nędza jest powszechna. — Znaczna część kopalń — zwłaszcza min złota — porzucona z braku sił roboczych, albo poszła pod pan-

wanie barbarzyńców. Kto posiada choć trochę kosztowności, stara się je ukryć zazdrośnie. — Brak gotówki wytworzyła ciężkie warunki finansowe.

Nadwątłone bezpieczeństwo publiczne, trudne warunki komunikacyjne, powszechne zubożenie spowodowały upadek handlu. — Małe i średnie fortuny znikają. Małe miasta wyludniają się na rzecz wielkich ośrodków ludzkich, gdzie pleni się okropna pasożytnicza nędza w ciągłym wyciekaniu pomocy od rządu.

Nie zamierzam sięgać dalej w syntezę upadku Cesarstwa, gdyż to problem zawiliły i wymagający głębszych studiów książki p. Ferrera.

Wszystko to działo się w latach 300 po Chrystusie. Dzisiaj, w 1600 lat potem, zdaje się, że idziemy tą samą drogą, chociaż sytuacje światowe są zależne z jednej strony od postępu, z drugiej od pauperyzacji państw przemysłowo nierozwiniętych.

Innymi słowy, nie posunęliśmy się zbyt naprzód — bo i dzisiaj Cesarowie rządzą światem.

Neil

Sementes de repolho híbrido do Japão, Dinamarca e americanas — Garrafas térmicas — Peças para fogões — Artigos de pesca — Aquecedor de ambiente — Lanternas à pilhas e carboreto e peças — Máquinas para corte de grama, manuais, elétricas e à gasolina — Fitas para aparelhos de gilette — Fumos desfiados: 30 qualidades e para cachimbos — Anzóis de importação — Navalhas de importação — Chairas — Limas para latões de auto — Velas sob medida — Cutelarias para manicure — Aftação — Consertos — Formicidas — Foguetes — Tornos — Furadeiras etc. — Centenas de artigos para presente — Ping-pong — Visporas — Baralhos.

A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741
HORÁRIO — 11:30 às 12:30 — A noite desde 19:00 horas.
PROP. M I R O S L A U F L O R E C K I

Kuchnia Polska

GOŁĄBKI Z KAPUSTY NA INNY SPOSÓB

12 dużych kapuścianych liści; na farsz: szklanka ugotowanego na sytko ryżu, 2 łyżki startego sera, pełna łyżka koncentratu pomidorowego, 2 jajka na twardo, łyżka masła, łyżka smalcu, 1 cebula, sól, pieprz do smaku, łyżka maki.

Liście kapusty obgotować przez 5 - 8 minut osaczyć, ostudzić, ścinać główną żyłkę. Przyrządzić farsz: obrane jajka na twardo usiekać, drobno pokrajaną cebulę podsmażyć w tłuszczu, dodając w końcu koncentrat. Smażyć chwilę, następnie wymieszać z ryżem na sytko, startym na jarzynowej grubej tarce serem i przyprawami. Farsz nakładać na liście kapusty związać gołąbki, ułożyć ciasno w rondlu, podlać wywarem z kapusty i dusić pod przykryciem, aż kapusta będzie miękka (ok. pół godziny). Następnie zaprawić sos białą zasmażką z łyżki masła i łyżki maki, zagotować potrażając rondlem, by zasmażka dobrze się wymieszwała. Podawać z ziemniakami.

Uśmiechnij się ...

Po wymierzeniu synowi porcji klapsów, ojciec mówi do niego:

— Wierz mi, że mnie bardziej boli twoja kara niż ciebie...
— Tak — mówi młody — ale nie w tym samym miejscu.

◆

— Gdzie stoi kapitalizm?
— Kapitalizm stoi nad przepaścią.
— A dlaczego on stoi nad przepaścią?
— Żeby lepiej widzieć komunizm.

◆

— Dlaczego narysowałeś dym z komina zieloną kredką, Maćku? — pyta nauczyciel.
— Bo proszę pana, na obiad gotowali... szpinak!

Z myśli wybranych

— To nie ryby trzeba uczyć pływać.

— Nie śmiej się ze starości człowieka, jeśli nie znasz jego młodości.

— Noga krowy cięglecia nie zabije.

— Subtelność ukryta w głębi serca — to światło schowane w garnku.

— Ułetecka w kajdanach nie ratuje od niewoli.

— Nędza nie pozbawia wolności.

— Ktoś, kto cię ugryzł, przypomniał ci, że i ty masz zęby.

MIKOŁAJ KISIEL KISLAŃSKI

NIEWOLA NA WESOŁO

Niewola jest rzeczą nieprzyjemną, a nawet wprost okropną, ale natura ludzka stara się łatwo zapominać rzeczy przykre, pamięta natomiast wspomnienia przyjemne, a szczególnie wesołe, humorystyczne. O takich właśnie wesołych wypadkach chęć słów kilkoro napisać.

Był to początek niewoli. Szwabę wreszcie pozwoili na napisanie pierwszej kartki do domu. Kartka pocztowa, z góry określona, z trzema liniami do napisania kilka słów i adresem zwrotnym; wiadomo co pisać! Jeden starszy pan pisze: "... jestem po operacji, czuję się dobrze, jestem już rekonwalescentem, całuję itd..." Wkrótce otrzymuje odpowiedź: "Mój ty najdroższy bohaterze! Jaka operację przeszedłeś? Nie wiedziałam, że byłeś ranny. Całuję Twoje święte rany!..." Gość odpisuje: "... wycięto mi hemoroidy..."

Ktorego dnia nie chciało mi się wstać na codzienny apel. Przybiegił oficer służbowy: "Dlaczego pan nie wstaje?" "Niech pan powie dowódcy kompanii, że jestem chory!" — "Na co?" — "Na łupież!" — odpowiadam. Poleciał... Okazało się, że dowódca kompanii, major — stary taborysta, w ten sam sposób zameldował moją nieobecność "ritmajstrów" — szwabowi, przyjmującemu raport jeniecki. Rezultat był taki, że na drugi dzień w rozkazie dziennym niemieckim zostałem ukarany trzema dniami aresztu za nieusprawiedliwioną nieobecność na apelu. Kolejny z sali, a było nas szesnastu, odpowiedzili mi na muzyką na akordeonie do bramy. Tam wartownik przekazał mi dowódcy warty, a ten z kolei odpowiedział mi do celli. Był to dość schludny pokok. Łóżko, stolik, szafka, umywalnia, okno normalne bez krat. Rozlokowałem się. Za chwilę wszedł komendant obozu pułkownik, baron von Poschinger, stary, jeszcze cesarski oficer. Zapytał, czy mam jakieś życzenie. Chciałem odpowiedzieć, żeby mnie pocałował gdzieś, ale się powstrzymałem, ze względu na dyscyplinę wojskową. Przyniósł mi grubą księgę i położył na stoliku. "Niech pan sobie przejrzy — to ciekawe!" Była to historia uzbójstwa od czasów egipskich, aż do ostatnich, rzeczywiście ciekawa księżka. Wychodząc rzekł z uśmiechem: "Na przyszłość niech pan lepiej nie choruje na łupież!"

Ale czas mija! Już trzy lata! Gazety niemieckie otrzymujemy, ale w strzępach, wszystkie artykuły o wojnie wycięte przez cenzora, (młynarza spod Poznania), podobno dlatego, żebyśmy się nie denerwowali! Jeden z oficerów dostaje list od żony: "... mam synka, wierzę że będziesz go kochać, bo jest bardzo do mnie podobny... piszę ten list, abyś mi poradził jak mu dać na imię..." Gościa szlag trafił! Pobiegł do komendy niemieckiej i poprosił o dodatkową kartkę do domu. Dali mu... Od ręki napisał: "... w odpowiedzi na twoją kartkę z dnia... radzę dać twojemu synkowi imię...syn!" Teraz, czy to smutne, czy wesołe?

W obozie był major, były oficer austriacki, artylerzysta z pierwszej wojny światowej, od dawna w rezerwie. Na wojnie nie powołany. Opowiadał zawsze niesamowite kawały. "Dlaczego pan jest w niewoli?" — "A no, kazali się zameldować, to się zameldowałem. Powiedzieli, że mam się spakować i stawić na komendę placu. No, to się spakowałem i stawiłem, przywieźli mnie aż tutaj. Przedtem, oczywiście, zabezpieczyłem finansowo żonę". Ale jak — pytają słuchacze. "A no, dałem jej sto złotych". Innym opowiada: "Było to jeszcze za czasów Jego Cesarskiej Mości, miłoścywie nam panującego cesarza Franciszka Józefa. Nasz pułk artylerii otrzymał nowe działo prosto z fabryki, do wypróbowania. Na poligon zjechała się generalicja. Ja dowodziłem działaniem. jechaliśmy na pozycję... Odprzodkowaliśmy... Wydałem komendę: ładuj!... cel taki a taki... beben tyle... krag tyle... i (tu zatrzymał się na chwilę), i... do modlitwy czapki zdejmi!" — A to pocią? — krzyknęli wszyscy słuchacze. "No, jak to? — mówi major — nowe działo, pierwszy strzał, a jak lufę rozerwie, to co?"

W obozie wszędzie były ogonki, przede wszystkim po paczki, ale także i do ubikacji. W ogonku stoją dwaj starsi panowie i rozmawiają oczywiście o trawieniu: "No, jak tam żołądca, panie majorze?" — "A wie pan, pułkowniku, że zupełnie dobrze. Teraz, jak śliweczki przysyłała, jżdam dwa na dzień i jakoś idzie, a u pana?" — "A, u mnie zawsze ciężko, dali mi jakiś środek na izbicie chorych, ale to znów za silne!" W międzyczasie obaj weszli do przegródek. Słychać ciężkie westchnienia... Wreszcie... Chlap! "A co, majorze, poszło?" — "Ale gdzie tam! Zegarek mi wpadł!"

Lato, ciepłe lipcowe słońce, okna pootwierane... W pokoju siedzi kilku wyższych oficerów. Jeden czyta, drugi na głos uczy się angielskiego, trzeci ceruje skarpetki, a czwarty ustawia na stole malutkie czołgi z tektury, (własnej roboty), — w szyku bojowym, mrużąc sam do siebie. Przez okno wpada mucha, duża, z niebieskim odwlokamiem... Bzzzz... Bzzzz... Jeden z panów podnosi głowę i mówi: "O, cholera, taka mucha to zawsze na główne siada!" Mucha, polatała trochę i usiadła na tyślej głowie jednego z obecnych. "Ooo! Właśnie usiadła!" — ktoś rzekł. Jeszcze tego samego dnia przyszło do niego dwóch świadków od obrażonego tyślego kolegi.

(c. d. n.)

Były bolszewik o Sowietach

(Dokończenie ze str. 3)

Ci są cynkami. Dobrze rozumieją czego się od nich wymaga, ale wiedzą też jakie stanowiska dla nich zarezerwowano.

Z kolei zwrócono sędziwemu marksistom uwagę, że w dawnych czasach ruchy rewolucyjne w Rosji miały opancje wśród intelektualistów. Powstałe więc pytanie jaką rolę odegrać może dziś ta warstwa.

— Istotnie — odparł Kolman — inteligencja odgrywała dawniej dużą rolę. Jednakowoż intelektualistów tak jak Sacharow i Sołżenicyn są wyjątkami. Wielu intelektualistów orientuje się w sytuacji, ale od 40 lub 50 lat panuje powszechna trwoga. Jest to nie tylko strach fizyczny, ale strach przed utratą umiowanego zawodu i przed niemożnością działania. I to jest najgorsza bojaźń. Tak samo milczenie. Za rządów Stalina w więzieniach i łagrach przebywało 20 do 30 milionów ludzi. Dziś jest lżej, liczba pozabawionych wolności wynosi może tylko kilkadziesiąt tysięcy. Ale to wystarczy! Toż "atmosfera zmieniła się pod względem ilościowym, ale nie jakościowym, w zasadzie jest więc taka sama".

Feliks Chrzanowski

Wiadomości sportowe

◆ **Eliminacje o mistrzostwo świata.** W meczach eliminacyjnych Walia wygrała z Czechosłowacją 3 x 0 (wielka niespodzianka), Irlandia pokonała Francję 1 x 0, Anglia zaś zwyciężyła Luksemburg 5 x 0.

◆ **W Pucharze o Mistrzostwo Drużynowe Ameryki Łacińskiej** odbył się mecz między Corinthians i Internacional z wynikiem 1 x 1; 88 tysięcy widzów oglądało mecz. Te drużyny brazylijskie spotkają się wkrótce z dwoma drużynami Ekwadoru: Nacional i Cuenca.

◆ **W Mistrzostwach pływackich Ameryki Łacińskiej,** które odbyły się w Limie (Peru) w klasie juniorów, brazylijscy pływacy zdobyli pierwsze miejsce, uzyskując 30 medali złotych, 18 srebrnych i 14 brązowych. Kolumbia zdobyła drugie miejsce, Wenezuela zaś trzecie.

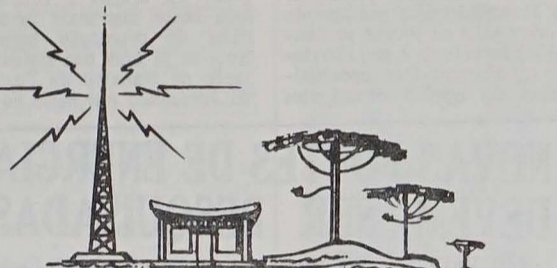
◆ **Henrique Costa Mecking** został wyeliminowany z dalszych rozgrywek szachowych przez sowieckiego szachistę Lwa Polugajewskiego w stosunku 5,5 punktów do 6,5 punktów.

◆ **Reprezentacja piłkarska Brazylii** spotka się w meczu towarzyskim z kadrą polską dnia 30 czerwca na największym stadionie świata Maracanã. Data została przeniesiona ze względu na rezygnację Rumunii.

◆ **Wyścigi samochodowe o mistrzostwo świata** (formula 1) jakie odbyły się na torze wyścigowym w Long Beach (USA), przyniosły zwycięstwo kierowcy Mario Andreetti. Fittipaldi był piąty. W tabeli prowadzi Nikki Lauda. Fittipaldi zajmuje 7 pozycję.

◆ **Mistrzem Minas Gerais** został po 4 latach Atlético, bijąc w dwóch meczach swego odwiecznego rywala Cruzeiro w stosunku 2 x 0 i 2 x 0.

◆ **Flamengo z Rio** zakupił od Santosu napastnika Cláudio Adão za 2 mln. kruzeyrów plus odstąpienie swych dwóch graczy: Jaime i Kalu.



RÁDIO CAMBIJÓ
DA FUNDAÇÃO SÃO VICENTE DE PAULO
ZYE — 348 — 1590 KHz
Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família. Música polonesa aos domingos das 15,00 às 15,30 horas. Homenagens, Anúncios — Avisos e Recados para Amlgos.
83.700 — Araucária - Pr. — Rua Dr. Júlio Szymanski, 20
Fone: — C. N. 0418 — 42-1132

Retalhos de alumínio — Baralhos desde Cr\$ 5,00 até Cr\$ 220,00 — Cortadores manuais de repolho — Pilhas — 9 volts. — Rádios de bolso — Grosas, limas de importação — Brocas desde meio milímetro, até 30 milímetros — Adubos — Sementes de importação — Cebola de 1977 — Máquinas para carne — num. 5, 10, 22 e 32 e com volante. — Cutelarias de importação — Linha completa para barbeiros — Cama de ferro com colchão — Cr\$ 168,00 — Soldadores elétricos e manuais — Ferros São Floriano — Colas — secagem meio minuto — Pedras para afiação — Carburundum e de importação — Cachimbo desde Cr\$ 8,00 até Cr\$ 480,00 — Churrasqueiras inox. e variadas — Caixas para ferramentas — Gaitas de concerto — Afiação — Reparaturas. **SERIEDADE E RAPIDEZ!**

A LIBERTY
Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741
CURITIBA

Paczki DO POLSKI
SWOBODNY WYBÓR
PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA
KURS OFICJALNY
"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.
Praça João Mendes, 42, 11.º andar — Conjunto 111
Telefones: 34-2349 — 35-0013 — 36-3865 — 37-4748
01000 — Caixa Postal, 3950 — SÃO PAULO

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS
AUTO VIDROS
S. CRISTÓVÃO
TEM DE TUDO PARA SEU CARRO
VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS
MATRIZ: R. NILO CAIRO, 52 } Fones: 22-7349
FILIAL: R. CONS. LAURINDO, 961 } Fones: 24-5374

PAWEŁ NIKODEM

ZA WYROJEM NA WYRAJ

(BAJ BAJU O ŁABAJU KURPIKU, PIERWSZYM POLSKOPARAŃSKIM BARTNIKU)

2) Po ukończeniu roboty bartnik zrobił szczegółowy przegląd przygotowań, policzył wszystko, przepatrzył raz, drugi i trzeci, aby się przekonać, czy czegoś nie przeoczył. Wiedział dobrze, że z chwilą, gdy wyda ul dla pszczół, straci możliwość spokojnego poprawiania. Zaprzestał pogwizdywania, pogawędki sam na sam.

W milczeniu skierował się w stronę trawnika, gdzie ułożył był worek zawierający plecionkę z rojem. Z wolna podjął tłomczek, ostrożnie nachylił ucha. Doszedł go lekki szmer — znak, że pszczoły żyją. Wrócił z zawiniątkiem pod pierń i lekko opuścił węzełek w otwartą skrzynkę, na upatrzone miejsce. Odetchnął z ulgą. Wstępna część zadania ukończona.

Patrząc na nie rozwiązana jeszcze płóciankę. Łabaj wspominał pospólną jazdę, swoją i pszczół.

O zabraniu w podróż ula, jak stał, nie było mowy. Na przybieł chatki sklecił z wikliny, z lęka, deszczulek, listewek, i z siatki drucianej trzy niewielkie klatki, po czym czekał na rozrójki w pasiece. Kiedy młode matki wracały z oblotów weselnych, zamykał je, przydzielając każdej grono jej własnych dwerek. Żona uszyła pochwy, niech mucha drzemie sobie w clemnicy.

Jazda odbyła się w natłoku — pszczoły w areszcie, ludzie w zapchlonych barakach, w nieczystościach i smrodach kociów międzypokładowych. Oj, nie obyło się bez strat, nie wiadomo, na czyją korzyść... Umierały niemowlęta, sam stracił dwoje. Z rojów dowiódł zaledwie jeden, na szczęście — największy.

Należało kończyć zabieg. Wymagał on roztropności, doświadczenia i odwagi. Zręcznym ruchem rozsypał worek i opuścił go do połowy plecionki, gdzie pozostało, aby chronić rój przed chłodem parańskich nocy. Popukał z lekka w drewnianą powałkę koszyka, na znak pasiecznego pozdrowienia; mucha odpowiedziała krótkim szumem. Opatrzył zakrętkę na otworze w nakrywce, przez którą od czasu do czasu rankami wciśkał kawałek plastra z miodem i wpuszczał kilka kropli wody. Przegląd zakończył nałożeniem deski na skrzynkę i ustawił daszek.

Nareszcie nadeszła chwila, gdy pszczołom można zwrócić wolność. Łabaj przystawił listewkę pod oczko tkwiące w przodzie koszyka, wyjął zatyckę i uskokzył o kilka kroków w bok.

Z oczka wyrzały główki zaniepokojonych czat. Straż pobięła nieco po ganeczku, lecz zaraz wróciła do wnętrza, aby dać znak, iż długotrwale obłężenie ustało. Na wieść o odzyskaniu wolności woskowy gród doznał radosnego podniecenia. Krótco trwało a z otworu jakby z sikawki trysnął strumyk rącznych skrzydełek. Najpierw powstał lejek a potem niewielki obłok, który zawisnął nad ulem. Dokoła brzęczało i szumiało. Mucha odbywała oblot celem zapoznania się z miejscem pobytu, tańcząc wokół ula z główkami skierowanymi w jego stronę.

Niebawem ruch w powietrzu osłabł, potem ustał zgoła. Młodsze tancerznie stęsknione za matką wróciły do gniazda. Inaczej było ze starszymi siostrzycami. Zataczając coraz szersze kręgi znikają one w zaroślach i w konarach lasu.

Bartnik stał nieruchomo jak słup. Miał na oku promienadę pszczół powracających do domu. Gdy tancerznie ukończyły zabawę, straż grodowa natychmiast zaciągnęła wartę w oczku. Po niejkiej chwili przysiadła na deseczce pierwsza pojedyncza pszczołka, jakby dla nabrania oddechu po dłuższym rejście. Strażnicy podbiegli ale nie zabronili wejścia; wręcz przeciwnie — witali towarzyszkę i to z objawami podziękowania za przyniesiony nektar.

Jeszcze kilka podobnych scen a odmienny, niski pobrząk powolnego lotu oznajmił nadejście pracownicy obładowanej pyłkiem kwiatowym. Był to dowód, iż w plastrach wszystko jest w porządku. Człowiek nie ma tu chwilowo nie do roboty, chyba żeby chciał dostać żądłem.

Nie próżnowała i Magda, lecz zanim dała znak do wieczery, nadszedł pobliski sąsiad zainteresowany krzątaniem pszczelarzką i ciekaw nowin ze świata.

— Przynoszę pozdrowienie od brazylijskiej maciejki dla szanownych kurpiowskich pszczół — zaczął przybyły. Był to człek niskawego wzrostu, w lapciach, w łatanych portkach i w równo wysłużonej koszuli.

— Miło spotkać parańską maciejkę, ale skąd ta pewność, że my akurat z kurpiów?

— Jestem Gaweł Ozębek rodem z Płocka — przedstawił się rozmówca. — Każdy z nas przywiózł z sobą coś, co mu było potrzebne do nowego gospodarstwa, że nawet plug i bronę. A pszczoły? Jedyne kulp mógł nie zapomnieć o nich...

— Jak dawno sąsiad poza Płockiem?

— Od dziesięciu miesięcy, z czego połowa w portach, na stacjach emigranckich, w ścisłu ludzkim bez własnego kąta. Z kraju wyjechało się pod tamtejszą jesień, tu przewieziono nas pod tutejszą zimą. W drodze zmarło mi troje dzieci... Tyle poniewierki, tyle zgonów, komu to było potrzebne?

(c. d. n.)

AUTO MECÂNICA LONDRINA
DE
GETULIO THADEO OSTROWSKI
Mecânica de automóveis em geral.
Pintura — Latria e Torno.
ANEXO DESPACHANTE OFICIAL DE TRANSITO
Emplacamentos — Transferências —
2.ªs vias — Pagamento de taxas
Renovação de carteiras de habilitação, etc....
Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 23-4844
C u r i t i b a — P a r a n á
FALA-SE EM POLONES

A inflação é um mal moderno?

THADEU KRUL

De tempos para cá todo o começo de ano é acompanhado da alta de preços. Os gêneros alimentícios e utilidades encarecem, são majoradas as taxas tributárias dos imóveis e serviços públicos. Paralelamente costuma ser feito o reajuste de vencimentos do funcionalismo público, a vigorar durante o ano, enquanto a constante inflação econômica faz sentir gradativamente um novo desajuste salarial. É um problema que afeta a quase todas as nações do mundo, em maior ou menor escala, excetuando-se talvez os grandes produtores de petróleo do Oriente Médio, sem o qual a vida moderna é impraticável, seja onde for. O homem moderno depende das máquinas e estas não funcionam sem o precioso combustível.

Também o salário mínimo passou a ser majorado anualmente. É um círculo vicioso sem perspectivas de sustação. Custa crer que um operário não especializado consiga sobreviver com um ganho tão reduzido, tendo muitas vezes dependentes a sustentar. Mesmo que ele se restrinja ao consumo de alguns alimentos básicos, estritamente indispensáveis para sobrevivência, proporcionando-lhe o mínimo de calorias para manter viva a chama da vida, francamente, não entendo como um desses heróis, que se propõe a viver honestamente, dentro da lei, possa manter-se e manter a família, uma vez que o problema não é só comida. Ele e a família têm que andar vestidos, embora modestamente e têm que se abrigar debaixo de um teto.

O pobre vive de teimoso — costuma-se dizer irônica e completando-se a maldosa caçoada com o adágio: Deus dá cobertura a quem tem frio. Talvez isto seja verdade. Deste modo talvez possa justificar-se a obstinada resistência do ser humano desnudito. O desconforto, a escassez de recursos para suprir a sua modesta despesa, provavelmente enrijessem seu espírito de resignação e resistência e imunizam-no contra certas enfermidades que assolam este mundo conturbado. Ou talvez a fonte de energias provenha do abençoado fruto-alimento, abundante em nossa terra e acessível a todas as camadas sociais — a banana? Dizem que ela deixou de ser alimento de pobre mas isto é exagero. Não há quem não possa saboreá-la. Se não tem dinheiro para comprá-la, sempre haverá alguém disposto a dá-la ao faminto. O Brasileiro é bom de coração, sabemos disso. E se a banana não resolve de todo o problema alimentar, ao menos contribui bastante na sua solução.

A despeito da queixa e insatisfação de nossa gente, é bom não esquecer e conformar-se com o fato de que lá fora existem povos que sofrem muito mais do que os Brasileiros; que muitos morrem realmente de fome, onde não há tamanhos recursos proporcionados pela natureza como aqui neste abençoado Brasil. Embora há quem afirme — com lógica, diga-se de passagem — de que viver subnutrido é morrer lentamente de fome, ao menos aqui não são vistos deprimentes quadros de morte por inanição em vias públicas, como acontece na Ásia e África, onde o alimento é insuficiente para matar a fome daqueles infelizes, inclusive de crianças inocentes. Lamentavelmente miséria sempre houve, em contraste com a fartura e opulência de uma minoria privilegiada. No abençoado Brasil existem requintados produtos alimentícios fora do alcance da míngua bolsosa do pobre mas não é verdade que aqui morra alguém com o estômago vazio. Se o indivíduo, muitas vezes por sua culpa, pelo marasmo ou indolência, chega ao extremo grau de miserabilidade, a caridade pública o ampara, não permitindo que morra à míngua. Esta é uma das muitas virtudes dos Brasileiros. Daí a razão porque entre os realmente necessitados haja também indivíduos vadios, profissionais da mendicância que nada querem com o trabalho. Neste particular, a meu ver, o regime democrático é demasiado complacente.

Não tenho condições de afirmar seguramente se a inflação é um mal antigo ou recente. Não me preocupei de pesquisar sobre o assunto, tão somente para efeito de uma crônica de caráter recreativo. Não tenho idéia como se afigurava a situação do mundo, economicamente falando, e especialmente no Brasil nos tempos idos, lá pelo começo do século ou mesmo depois da guerra mundial de dezoito. Tenho impressão, todavia, que a palavra inflação popularizou-se em nosso país ao terminar a segunda guerra mundial.

E mais recentemente, um outro vocábulo associou-se a dita, constituindo-se num dos problemas mais sérios, de difícil solução. É a poluição, em todos os aspectos. As duas andam lado a lado, como fiéis companheiras, zombando dos peritos na matéria.

Na minha infância e juventude a inflação não existia. Nem a poluição. Os preços das mercadorias em geral e utilidades eram estáveis, fixos. Apenas os preços de produtos agrícolas oscilavam conforme a estação do ano. Subiam um pouco na escassez e baixavam na época de safra.

Os cereais eram vendidos em litros de lata em vez de quilos. A propósito, falava-se em tom de brincadeira que em tempos mais remotos a linguagem era vendida em metros. Ou ainda, que com ela costumava-se amarrar os cachorros. A fartura era tanta que os cães não ligavam a linguagem que os prendia e mantinham-se dóceis. É evidente que isto era gozação. Qual o animal carnívoro que desprezaria tal petisco?

Nos antigos armazéns de secos e molhados pessoas bem conceituadas podiam, se o quisessem, comprar os gêneros alimentícios e miudezas a crédito. Suas compras eram anotadas em cadernetas e pagas ao findar o mês.

Para compra de roupas, calçados, utilidades domésticas, máquinas e outros de valor mais elevado, não se usava o sistema crediário tão difundido na época presente, e que escraviza a classe de poucos recursos econômicos (pois o adquirente muitas vezes gasta a roupa antes de pagar a última prestação). É um negócio altamente lucrativo para os comerciantes. Bem mais compensador do que a venda à vista.

Naqueles bons tempos a pessoa que pretendesse comprar uma bicicleta, uma máquina de costura, um conjunto de móveis ou outra utilidade, ia juntando o dinheiro (mil réis) até atingir o preço do objeto desejado. E a mercadoria esperava. Seu preço permanecia inalterável durante muitos meses e, conforme o artigo, até anos.

E então veio a guerra e com ela a inflação. De início subiram os preços de mercadorias importadas, tais como ferramentas e implementos agrícolas. (As grandes fábricas passaram a produzir armas e munições). Teve grande alta e ficou escassa a farinha de trigo e o nosso açúcar, de grande consumo pelas forças aliadas.

A nossa moeda — já então cruzeiro, — desvalorizava de modo alarmante. A desenfreada alta do custo de vida causava apreensão no meio do povo. Havia ainda a esperança de que a crise era passageira, uma consequência lógica da guerra. Ninguém mais juntava dinheiro para compra de utilidades. Tinha que se comprar já ou desistir da idéia. Foi quando entrou em cena o sistema crediário, parecendo ser a solução até que as coisas normalizassem. Foi engano, a moda pegou e ficou. Jamais voltariam aqueles bons tempos de cereais em litros, de lingüiça em metros, de armazéns de secos e molhados, de ar isento de impurezas. As carroças que nos traziam o produto agrícola cederam lugar aos veículos a motor. Em substituição às numerosas ferrarias proliferaram as oficinas mecânicas de automóveis.

É o progresso, a evolução, a técnica do homem, insaciável em suas conquistas, procurando sempre aprimorá-las de modo a ter mais conforto e conseqüentemente mais problemas; problemas esses inexistentes no tempo de nossos avós. Tudo tem seu preço, salvo algumas exceções. Seja recente ou antiga, a inflação — agora menos acentuada e mais controlada pelos poderes públicos — é um fenômeno mal recebido, indesejável, mormente entre a classe assalariada, mas que veio para ficar, uma vez que até agora não foi encontrada uma fórmula eficaz e definitiva para fazê-la desaparecer.

Juventude e Vocações no Regional Nordeste I

Bispos, Padres e Leigos do Regional Nordeste I, que abrangem os Estados do Maranhão, Piauí e Ceará, estiveram reunidos em Assembléia Geral, nos dias 5 a 10 de março, no Centro de Formação da Arquidiocese de São Luís do Maranhão, para estudarem juntos a maneira de como ajudar os jovens de hoje a se decidirem na vida. Dois temas centrais: "A pastoral da Juventude" e "A pastoral vocacional". Eis as conclusões:

CAMINHO PARA A JUVENTUDE

"A Juventude é muitas vezes marginalizada e, quase sempre, incompreendida, o que gera os chamados conflitos das gerações. Quantas vezes é condenada pela 'paqueragem' a que a conduz todo aquele contexto negativo. Que torrencial de desvalores e forças desperdiçadas, à falta da luz que ilumine os seus caminhos. Lá fora, o mundo está muito escuro; os psicólogos alertam para os riscos da dupla personalidade do indivíduo, no caso, do jovem cheio de idealismo e de disponibilidade; a personalidade coletiva, também dos jovens envolvidos na trama de uma sociedade mais pobre do que a sua. Crimes e mais crimes é o caldo de cultura em que a juventude é lançada. A Pastoral da Juventude visa exatamente a criar para os jovens as condições favoráveis à sua libertação e oferecer-lhes oportunidades de opções conscientes

que deem o autêntico sentido da sua vida. No leque das opções, a Vocação Sacerdotal aparece espontaneamente e com clareza. O mais, é apenas decisão. 'A decisão é tua!'. O ser Padre vai se apresentando hoje como uma opção atraente pelo que ela tem de resposta àqueles jovens que querem não só a própria libertação, mas sentem disposição para a luta e o sacrifício, em favor da libertação do outro jovem ou não jovem. Descobre-se no Sacerdócio o sabor de aventura, de 'loucura' (São Paulo), que vai gerar ventura, felicidade para milhares, para milhões de irmãs que esperam descobrir, na escuridão, a mão de Deus que os salva. Junto a Deus, a juventude torna-se eterna. Juventude é o estado de espírito que vê e vive a vida com os olhos de Deus. Então a idade cronológica passa a segundo plano; são números apenas. Os velhos podem e devem ser jovens".

APROFUNDAMENTO

"Constata-se em todo o Regional a existência de numerosos grupos de jovens. O objetivo da Pastoral da Juventude é despertar a liderança cristã entre eles e criar condições de um engajamento pastoral mais profundo através de maior participação nas atividades litúrgicas, na oração e reflexões, bem como nos mais variados tipos de promoção humana. Nota-se já uma boa sistematização de trabalho da Pastoral da Juventude por meio de en-

contros, dias de reflexão e oração. Há grupos com publicações especializadas, procurando comunicar entre si as diversas experiências de vida. Densadas constatações, a Astro destas constatações, a Assembléia sugeriu a necessidade de uma encarnação maior do de uma realidade de jovem em sua realidade de vivente (família, trabalho, escola), procurando ser aí fermento evangélico. Para isso é preciso interessar o jovem mais e mais pelos problemas humanos, despartando nele o sadio senso crítico numa sociedade de concunsumo e massificante. É preciso que a oração dos jovens não seja desligada da vida e da realidade. Quem marca presença junto dos jovens deve ter em vista que eles se tornem os sujeitos ativos de sua formação; deve acreditar nas suas potencialidades, acompanhando-os sem superproteger-los ou dominá-los".

CONSCIENTIZAÇÃO

"Quanto à Pastoral Vocacional, nota-se uma consciência mais clara da especificidade das diversas vocações dentro da Igreja — vocação do leigo, do religioso, do dedicado a algum ministério, muito parti-

cularmente o ministério sacerdotal. A formação das Comunidades Eclesiais de Base ajudou para que se soubesse melhor o que é ser Igreja no mundo de hoje. A participação responsável cresceu. Dentro deste clima eclesial nasceram nas várias comunidades os mais diversos ministérios, despartando inclusive o ideal para o ministério sacerdotal e a vida religiosa. Os ministros eclesiais mais encontrados nas comunidades são os dirigentes de culto, os ministros extraordinários da Eucaristia, os ministros da palavra de Deus, os dirigentes de círculos bíblicos, os líderes de promoção humana. A Assembléia observou que é sobretudo a partir da vivência comunitária eclesial mais assumida que brota o compromisso cristão mais consciente e ativo. A comunidade é a responsável principalmente por uma vida cristã intensa em nosso mundo. Os ministérios vindos de fora são ajuda e estímulo, devendo ser considerados sempre provisórios. O trabalho vocacional propriamente dito deve centrar-se na vida da própria comunidade eclesial. A vitalidade das comunidades é que merece cuidado especial" (CIC)

Consciência acordada para os direitos humanos

Em tempo nenhum tanto se falou, no Brasil, em direitos humanos quanto nesta última Quaresma. Provocados pela ingerência dos Estados Unidos, o Governo e a Imprensa se insurgiram e falaram diariamente do tema. Não vamos discutir aqui o fato político. Nem a pouca autoridade que neste ponto têm os Estados Unidos, já que foram eles que favoreceram, nos últimos anos, a subida exatamente dos regimes que agora acusam de não respeitar os direitos humanos. Mas também não temos a ingenuidade de quem, em conferência pública, para provar que no Brasil se respeitam os direitos humanos, apelou para os sermões do Padre Vieira em defesa dos índios (no século XVII) e para o histórico e elogiável exemplo do Marechal Rondon nos anos 20-40.

O homem sempre comportou-se como lobo frente a seu próximo. Em toda a parte. O próprio cristão, que tem como fundamento o amor fraterno e aprendeu que no rosto de seu vizinho está estampado o retrato de Deus, tem dado provas de voracidade e desrespeito. A força do Evangelho, no entanto, tem aguçado e acuado cada dia mais a consciência; ou, como o expressou o Concílio, "despertou e desperta no coração do homem uma irrefreável exigência de dignidade" (Gaudium et Spes, 26). A partir do Papa João XXIII e do Concílio, sobretudo, a Igreja se tornou a intransigente defensora da dignidade do homem, e tem no Papa Paulo VI o grande profeta do desenvolvimento integral da pessoa humana e de seus justos direitos.

A pessoa humana está acima de interesses econômicos e políticos. Acima mesmo de interesses religiosos. A consciência desse fato se torna cada dia mais clara, em toda a parte. E nada melhor (porém, nada mais incômodo) que uma consciência acordada! (CIC)

Frei Clarêncio Neotti, O.F.M.

NOVAS FONTES DE ENERGIA DEVEM SER PESQUISADAS

SÃO PAULO — "O Brasil deve buscar novas alternativas válidas como fontes de energia, para torná-lo menos dependente do suprimento de petróleo". É o que afirmou o diretor de operações da Eletrobrás, Eng. Cesar Cals, que esteve em São Paulo mantendo conversações com diretores da Companhia Estadual de Tecnologia de Saneamento Básico e de defesa do meio-ambiente, tratando de engajar esses organismos na política de aproveitamento de fontes de energia não convencionais, em diversas regiões brasileiras.

Segundo o ex-governador do Ceará, a Cetesb vai colaborar decisivamente para o aprimoramento de técnicos não poluentes para o emprego de álcool como fontes de energia em usinas hidrelétricas de pequeno porte (substituindo o óleo diesel) e que serão instaladas em localidades do Norte/Nordeste, através de um programa estabelecido pela Eletrobrás, dando prioridade às regiões ainda carentes de energia elétrica. O emprego do álcool na geração de energia ainda segundo o engº Cesar Cals, ativará o plantio de cana-de-açúcar e estabelecerá novos padrões de economia à agricultura nordestina, fortalecendo a absorção de mão-de-obra local e suprindo o mercado regional tanto com álcool como também de açúcar.

EXPERIÊNCIAS

As experiências realizadas pela Eletrobrás, visando substituir o óleo diesel pelo álcool de cana ou de mandioca na geração de energia, revelam possibilidade do Brasil estabelecer a médio prazo um programa gradativo de uso de fontes de energia não convencionais.

O engº Cesar Cals admite, ainda o aproveitamento de reservatórios hídricos em Igarapés na região amazônica para suprir vastas regiões com energia abundante. É o caso, segundo ele, de se instalar, nesses reservatórios, usinas hidrelétricas de pequeno porte, movidas por quedas d'água naturais.

Os 2 programas energéticos que a Eletrobrás deve executar, ainda este ano, irão proporcionar uma elevada economia de combustível (óleo diesel) e ampliarão a rede de energia elétrica em regiões então não beneficiadas, até que o Brasil possa suprir a região amazônica por meio da construção da usina de Tucuruí.

Uma possibilidade de cura do câncer

ANAHEIM, Califórnia, (AP) — Um produto químico capaz de transformar as células cancerosas em normais foi extraído da urina e é possível que explique a razão pela qual alguns casos dessa doença são curados por si mesmos, disse um pesquisador da Universidade Baylor.

Se a substância natural puder ser produzida artificialmente, disse o doutor S.R. Burzynski, poderia ser valiosa na terapia do câncer, já que ao que parece não afeta células normais. Porém, a pesquisa está em suas primeiras etapas e a substância nem foi ainda experimentada com animais.

Estima-se que o crescimento anormal e descontrolado das células cancerosas é resultado de um "erro no mecanismo genético" que controla seu desenvolvimento.

* Alteration in the genetic mechanism.

PARA A NORMALIDADE

A substância, que o doutor Burzynski chama de antineoplaston detecta aparentemente as células que se "desvirtuam" e as reorienta para a normalidade. A substância é chamada assim porque atua contra os neoplasmas, ou crescimento anormais.

O estudo realizado por Burzynski e seus ajudantes na Universidade Baylor, pelo Hospital Anderson e no Instituto de Tumores, assim como na Escola Médica de Nova York foi comunicado à Federação das Sociedades norte-americanas de Biologia Experimental.

Burzynski estudou 180 casos nos quais o câncer desapareceu sem razão aparente. Isto sucede em um de 80 mil casos, disse, "ou cerca de quatro pacientes por ano nos Estados Unidos".

O retrocesso espontâneo deve derivar do mesmo mecanismo que corrige

de forma natural os erros genéticos do organismo, segundo a hipótese de Burzynski, que estabeleceu três classes de antineoplastons. Estes se formam provavelmente nos tecidos do organismo e passam ao sangue e à urina.

DETENDO O CRESCIMENTO

O grupo de pesquisadores extraiu vários microgramas da substância de certas quantidades de urina. Quando os antineoplastons se misturaram com células humanas cancerosas desenvolvidas no laboratório, detiveram o crescimento do câncer em até 97 por cento, comentou Burzynski.

O emprego do antineoplaston extraído da urina tem um preço proibitivo para aplicação em testes clínicos, disse o médico, de maneira que será necessário determinar sua estrutura exata para sintetizá-la antes de que possa ser aplicada em seres humanos.

